Nr. 42 (6527) WARSZAWA CZWARTEK 6 LUTEGO 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-15
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30,drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Walka o płace

Minister Opieki Społecznej wydał okólnik, nakazujący inspektorom pracy przeciwstawić się próbom obniżenia płac w związku z obniżką cen pewnych artykułów kartelowych.

Ale przedsiębiorcy **nic sobie nie robią** ani z okólnika, ani z inspektorów pracy. Donosimy codziennie o próbach obniżania płac, o **masowem** wymawianiu umów zbiorowych, czego właśnie zabrania okólnik Min. Op. Społ.

Co więcej, przedsiębiorcy nie tylko zrywają umowy zbiorowe i obniżają płace, lecz ponadto **wydalają robotników.**

Jakże się tu dziwić, że robotnicy, dotknięci nowemi podatkami, bronią się **przed zachłannością i bezprawiem przedsiębiorców?**

Okólnik Ministra Op. Społecznej wyraźnie tłomaczy, że utrzymanie dotychczasowych płac i zarobków leży w interesie spożycia wewntrznego., zarówno miast, jak i wsi. Rząd, celem częściowego wyrównania nowych obciążeń, nałożonych na Świat Pracy, obniżył komorne (niestety tylko częściowo), podjął akcję o obniżkę cen artykułów przemysłowych. Rząd swój program opiera **na tem, co zastał**; to jest jego punkt wyjścia.

Jeżeli jednak przedsiębiorcy **pogarszają ten stan rzeczy**, który posłużył Rządowi za punkt wyjścia, to **do gruntu wywracają zamiary i plany Rządu**, zgóry skazują jego poczynania na klęskę. I to robią przedsiębiorcy, którzy przecież w **teorji** popierają program rządowy, popierają politykę deflacyjną, tak zw. oszczędnościową i t. p.

Walka obecna przedsiębiorców z płacami robotniczemi, z pensjami pracowniczemi, dezorganizuje całkowicie życie przemysłowe kraju, wprowadza anarchję i chaos w stosunki gospodarcze. Zrywanie umów zbiorowych w jednej gałęzi działa zaraźliwie na inne, spycha kraj w odmęt powszechnej walki o podstawowe warunki życia mas pracujących. Gdy sobie uprzytomnimy, jakie są te warunki w Polsce, gdy uwzględnimy iście głodowe płace i zarobki miljonowych mas robotniczych i pracowniczych, to, doprawdy, **trudno zachować spokój i obojętnie przypatrywać się temu**, na co sobie pozwalają sfery kapitalistyczne.

Ruch w obronie płac i zarobków jest podyktowany **instynktem samozachowawczym mas pracujących.** Czynniki tak zw. miarodajne uczynią dobrze, jeśli zastanowią się nad tem i zrozumieją istotę i wagę tego ruchu.

(jmb.).

Sytuacja na froncie

Według wiadomości ze źródeł angielskich i francuskich sytuacja w Makalle staje się z każdym dniem coraz trudniejsza. Wprawdzie w Addis Abebie nie twierdzą, iż miasto to zostało już zajęte, ale utrzymują, iż walki, jakie toczyły się w ciągu ostatnich dwuch dni w odległości 30 klm. na południe od Adigrat ,zakończyły się pomyślnie dla Abisyńczyków, utrudniając jeszcze bardziej sytuację Włochów w Makalle. Abisyńczykom podobno udało się osiągnąć drogę Adua — Makalle. Wiadomość ta w Addis Abebie wywołała wielką radość.

W sprawie sytuacji na froncie południowym abisyńskie władze wojskowe wydały komunikat o niedawnych działaniach wojennych na odcinku Dolo. Komunikat ten zawiera częściowe zaprzeczenie doniesień włoskich o decydującem zwycięstwie wojsk włoskich. Komunikat przyznaje, że wojska abisyńskie cofnęły się i że ze względu na brak połączeń i trudności terenowych niektóre oddziały były zaskoczone przez Włochów i odcięte od swych baz. Głównodowodzący na tym froncie, Ras Desta, został złożony z urzędu, lecz zatrzymał stanowisko gubernatora prowincji Sidamo. Nowi dowodzący armją południową, b. minister Gabrie Mariam i generał Balcha, nie przybyli jeszcze na front. W prowincji Bale zgromadzone są posiłki. Również oddziały włoskie w pobliżu Wardara otrzymały posiłki. Panuje przeświadczenie, że Włosi będą starali się utorować sobie drogę przez prowincję Bale.

Strajk drukarzy w Warszawie

(We wtorek wieczorem na wielkiem zgromadzeniu drukarzy stolicy w sali Towarzystwa Hygjenicznego zapadła uchwała

proklamowania strajku w drukarniach Warszawy

od środy rano. Kierownictwo akcją spoczęło w rękach Międzyzwiązkowej Komisji Cennikowej. Walka toczy się o uregulowanie cennika płac i o umowę zbiorową.

Nastrój na zgromadzeniu był naprawdę bojowy. Podkreślono ze wszystkich stron i z jaknajwiększym naciskiem

zupełną solidarność

wszystkich grup i rodzajów pracowników drukarskich.)

***

Istotnie, w środę od wczesnego ranka pracownicy drukarscy stolicy porzucili pracę prawie w stu procentach w drukarniach t. zw. dziełowych. Decyzje co do drukarń gazetowych zapadną po zakończeniu konferencyj, rozpoczętych już ze Związkiem Wydawców.

***

Drukarnia „Robotnika" została uruchomiona za zgodą Międzyzwiązkowej Komisji Cennikowej.

Naskutek osiągniętego porozumienia uruchomione też zostały drukarnie: państwowa, sztabu głównego, P. K. O. i t. p. ze względu na ich specjalny charakter.

Po mowie Schachta

Prasa czechosłowacka o proteście polskim

Prasa czechosłowacka omawia szeroko protest Polski w Berlinie, złożony przeciwko prowokacyjnej mowie Schachta, wygłoszonej w Bytomiu.

Berlińscy korespondenci dzienników praskich podnoszą, iż prasa niemiecka nie zamieściła najmniejszej wzmianki o proteście ambasadora Lipskiego przeciw mowie Schachta. Widocznie ministerjum propagandy wydało dziennikom rozkaz milczenia w tej sprawie. Również ambasada polska w Berlinie odmówiła dziennikarzom zagranicznym wszelkich informacyj w kwestji protestu.

Jedynie kolonja polska w Berlinie udzieliła korespondentom zagranicznym bliższych szczegółów, dotyczących protestu polskiego. Członkowie kolonji polskiej podnieśli w rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi, iż prowokacyjna mowa Schachta wypowiedziana została w dwa dni po obchodzie 2-ej rocznicy zawarcia układu polsko-niemieckiego.

Dzienniki czechosłowackie omawiają przy tej sposobności polsko-niemieckie perypetje gospodarcze i w doniesieniach z Warszawy wskazują na solidarny front opinji polskiej przeciw finansowemu i gospodarczemu wyzyskowi Polski przez Niemcy. (Press).

***

Prasa polska i opinja polska dowiedziały się o słusznym proteście p. amb. Lipskiego z depesz półurzędowej agencji... francuskiej; paru szczegółów dowiadujemy się teraz z prasy... czechosłowackiej. Trudno nazwać taką sytuację — sytuacją normalną.

Wielkie strajki zagranicą

W LONDYNIE.

Wszystkie wysiłki zlikwidowania strajku na londyńskim rynku mięsnym nie dały dotychczas żadnych rezultatów. Poczynając od dnia wczorajszego w całym Londynie daje się zauważyć dotkliwy brak mięsa. Szereg wozów rzeźnickich wyjechało w okolice podmiejskie w poszukiwaniu mięsa dla swych klijentów.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Naskutek rozbicia rokowań z przedsiębiorcami, 105 tysięcy robotników przemysłu odzieżowego w stanach: Nowy Jork, Nowy Jersey, Connectitut i Pensylwanja otrzymało polecenie porzucenia pracy w dniu 7 lutego po południu. W nadchodzący piątek robotnicy mają zadecydować, czy strajk ten ma mieć charakter powszechny.

W CHILE.

Z Santjago de Chili donoszą: Strajk kolejowy objął również warsztaty kolejowe. W ciągu nocy ruch pociągów ustał całkowicie. Akty sabotażu są na porządku dziennym. Strajk posiada podłoże wybitnie polityczne.

Interesy angielskie w Chinach nie są narażone na szwank

Odpowiadając na szereg pytań w sprawie sytuacji, wytworzonej przez ruch autonomistyczny w Chinach Północnych, min. Eden oświadczył w Izbie Gmin: „Mojem zdaniem interesy brytyjskie w Chinach Północnych nie są narażone na szwank w związku z rozwojem sytuacji. Rząd japoński zgodził się podobno na propozycję Rządu chińskiego, zmierzającą do omówienia kwestyj, będących w zawieszeniu pomiędzy oboma krajami. Istnieją wszelkie dane, pozwalające się spodziewać, że podjęty będzie wysiłek, celem uregulowania sytuacji na drodze dyplomatycznej".

Minister wskazał, że według sprawozdań o sytuacji otrzymanych z Szanghaju, pewne koła japońskie tego miasta domagają się zwiększenia liczby reprezentantów japońskich w administracji strefy międzynarodowej, poczem dodał, że stosunki urzędowe między temi krajami mają charakter zupełnie normalny. (PAT.).

Sytuacja w Grecji

Sytuacja polityczna w Grecji pozostaje bez zmian. Król prowadził dalsze narady z przywódcami stronnictw i zaprosił również przywódców republikańskich Panapastasiu i Kafandarisa. Przedstawiciele republikanów przyjęli to zaproszenie, choć dotychczas wobec króla zachowywali się z wielką rezerwą. (PAT).

System parlamentarny w Rosji sowieckiej?

„Daily Herald" przynosi na czele numeru sensacyjną wiadomość, że w Rosji sowieckiej ma być wprowadzony

ustrój parlamentarny

na wzór zachodnio-europejski.

W lipcu r. ub. wyłoniono komisję pod przewodnictwem Stalina do zmiany konstytucji sowieckiej. Komisja ta wybrała cały szereg podkomisyj, mianowicie: ogólną, ekonomiczną, finansową, prawną, wyborczą do spraw centralnych i lokalnych, oświatową, pracy, obrony i spraw zagranicznych. Przewodniczący wszystkich tych podkomisyj tworzą komisję redakcyjną; wchodzą do niej wszyscy najwybitniejsi kierownicy polityki i gospodarstwa sowieckiego.

Praca komisji i podkomisyj jest bardzo mozolna ze względu na ustrój Związku Sowieckiego, składającego się z republik, podrepublik i ziem autonomicznych.

Prace mają być zakończone latem r. b., a w takim razie nową konstytucję uchwaliłby kongres wszechsowiecki na jesieni, a weszłaby ona w życie na wiosnę lub latem 1937 r.

Otóż, jak donosi „Daily Herald", Rosja **porzuca system sowiecki.** Nowa konstytucja **przywraca wszystkim obywatelom prawo głosu,** wprowadza

powszechne, równe i tajne głosowanie.

Włościaństwo będzie zupełnie równouprawnione z robotnikami, czego niema dotąd w konstytucji sowieckiej.

Powstanie ogólny parlament wszechzwiązkowy, powstaną parlamenty poszczególnych republik, oraz samorząd miejski i gminny.

„Przystępujemy do próby zastosowania najlepszych elementów systemu parlamentarnego, aczkolwiek może to wywołać zagranicą pewną wesołość (!)" — miał oświadczyć Mołotow, przewodniczący rady komisarzy ludowych.

Szczegóły nowej konstytucji nie są dotąd znane. Niewiadomo, czy Rząd będzie odpowiedzialny przed parlamentem, czy są przewidziane swobody obywatelskie, jak wolność słowa, zgromadzeń, stowarzyszeń i t. d.

Daladier na czele radykałów

Na posiedzeniu grupy parlamentarnej partji radykalnej dokonano przez aklamację wyboru dep. Daladiera na stanowisko przewodniczącego grupy na miejsce dep. Delbosa, który złożył dymisję z racji objęcia stanowiska ministra sprawiedliwości w gabinecie Sarraut. Deputowany Daladier łączyć więc będzie jednocześnie stanowisko prezesa partji radykalnej i prezesa grupy parlamentarnej. (PAT).

Wielka Rada Faszystowska wobec sytuacji na terenie międzynarodowym

Na posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej Mussolini wygłosił sprawozdanie o sytuacji politycznej i wojskowej. Po wysłuchaniu sprawozdania Wielka Rada Faszystowska uchwaliła rezolucję, w której omawia sytuację wewnętrzną ,jaka wytworzyła się pod koniec 3-ego miesiąca oblężenia gospodarczego, i po stwierdzeniu „godnego podziwu spokoju i wytrwałości narodu włoskiego", ustaliła zasadnicze linje kontrakcji włoskiej na wypadek dalszego zaostrzania się sankcyj. (PAT.).

Konfiskata

Wczorajszy nasz numer uległ znowuż konfiskacie spowodu artykułu wstępnego, omawiającego charakter i przebieg akcyj strajkowych. Wobec konfiskaty, wielu naszych czytelników i prenumeratorów mogło nie otrzymać numeru, zwłaszcza poza obrębem większych miast. Podkreślamy więc zgóry, że my sami nie ponosimy tu żadnej winy.

Najpotężniejszą bronią Świata Pracy jest solidarność walczących i solidarność z walczącymi.

Martyrologja socjalistki

w Rosji sowieckiej

Donosiliśmy niedawno za biuletynem Międzynarodówki Socjalistycznej o prześladowaniach i udrękach socjalistów w Rosji sowieckiej, o znęcaniu się nad tak zasłużonymi dla ruchu robotniczego socjalistami, jak Czerewanin, Ramiszwili i in.

Obecnie tow. de Brouckère, przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej, ogłasza wzruszający apel o uwolnienie socjalistki, mieńszewiczki Ewy Brojdo.

Ewa Brojdo mieszkała w Londynie. W r. 1927 udała się do Rosji, by nawiązać kontakt z organizacjami i przyjaciółmi. Pojechała oczywiście nie z paszportem na własne nazwisko, ale udało się jej dostać do Rosji i skomunikować się z towarzyszami.

Wkrótce jednak czujne oko G. P. U. dostrzegło ją. Bez procesu wysłano ją do „miejsca odosobnienia“ dla politycznych w Suzdalu, gdzie spędziła trzy lata.

Spędziła w warunkach ciężkich. Brojdo, kobieta sędziwa, nabawiła się tam reumatyzmu.

W r. 1930 skończył się termin zesłania; zdawało się, że trzyletnia kara w połączeniu z chorobą wystarczy za „przestępstwo“ nielegalnego pobytu w Rosji.

Okazało się, że nie. W r. 1930 skazano — oczywiście bez sądu — Ewę Brojdo na zesłanie do Taszkentu. Ale już nie na trzy lata, lecz na pięć lat!

Dzielna, o niespożytej energji kobieta przetrzymała i tę mękę. Udało się jej znaleźć skromne zajęcie w aptece i tą drogą przeżyć nowe lata wygnania.

Nareszcie skończył się termin. W końcu ub. r. minęło 5 lat. I cóż się dzieje?

Ewę Brojdo skazują na dalsze 5 lat zesłania, tym razem już nie w Turkiestanie, lecz gdzieś na granicy Mongolji, w miejscowości, którą trudno znaleźć na mapie geograficznej, mianowicie Ulala. Skazują bez podania motywów, bez cienia jakiegoś uzasadnienia, w tym jedynie celu, by ją wreszcie zgnębić fizycznie, by już nie uszła z życiem.

Ewa Brojdo jest bardzo zasłużoną działaczką socjalistyczną.

Za caratu skazano ją kilka razy na zesłanie, a następnie na długie lata katorgi za udział w r. 1904 w rruchawce rewolucyjnej w Irkucku, znanej pod nazwą „oblężenia Romanowa“.

Epizod ten opisała ona później, a jej opowiadanie miało ogromne powodzenie wśród robotników i budziło entuzjazm w sercach rewolucjonistów rosyjskich.

Opowiadanie to wydał drukiem Rząd sowiecki w r. 1928, jako lekturę dla dorastającej młodzieży sowieckiej. Wydał w tym samym czasie, kiedy autorka siedziała w Suzdalu, jako „przestępczyni“ polityczna!

Tak bolszewicy rozumieją wychowanie socjalistyczne!

Do gorącego apelu tow. Brouckèra o uwolnienie Ewy Brojdo, o uratowanie jej życia, przyłączą się wszyscy ludzie, w kótrych nie zagasła jeszcze ostatnia iskierka sprawiedliwości i współczucia.

Na froncie walk robotniczych

Akcja w monopolach trwa

Akcja robotnic i robotników monopolów trwa w Warszawie i na prowincji. Od soboty ub. tygodnia strajkują demonstracyjnie robotnice i robotnicy fabryki tytoniowej w Krakowie.

Od wtorku strajk przedłużony został wszędzie do 2 godzin dziennie.

***

Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli robotników z dyr. Lemckim (z Monopolu Tytoniowego) i Sachnowskim (z Monopolu Spirytusowego) w lokalu Monopolu Spiryt. w Warszawie (Leszno 1).

Dyrektorowie przedłożyli swój projekt załatwienia sprawy postulatów robotniczych.

Wobec zbyt zróżniczkowanych sposobów zastosowania ulg dla pracowników, jak również wobec nieobjęcia ewentualnemi ulgami pewnych grup, zatrudnionych w monopolach, projekt ten nie został przyjęty przez przedstawicieli robotników.

Dyrekcje obu monopolów mają w najbliższym czasie porozumieć się z Ministerjum Skarbu i wezwać przedstawicieli robotników na dalsze konferencje.

***

Akcja robotnic i robotników monopolów trwa nadal i nadal jest imponująca w swej solidarności i powadze. Nastrój robotnic i robotników doskonały, gdyż ożywia ich przekonanie co do słuszności sprawy i pewność zwycięstwa.

Rozgoryczenie wśród kolejarzy

Wprowadzenie specjalnego podatku od uposażeń, łącznie z redukcją niektórych pobocznych zarobków (dodatki, premje) oraz z ograniczeniem dni pracy, spowodowały, że sytuacja pracowników kolejowych znacznie się pogorszyła.

Wyrazem nastrojów, jakie panują wśród warsztatowców, był jednogodzinny strajk demonstracyjny w warsztatach kolejowych na Nowem Bródnie w Warszawie.

Pracownicy, przerwawszy pracę, udali się pod kancelarję naczelnika warsztatów i przedłożyli mu protest swój przeciw nowym obciążeniom podatkowym i przeciw obniżce pensyj.

Przegląd prasy

„Solidaryzm społeczny“ p. Sławka... w praktyce

„Kurjer Poranny“ wydrukował artykuł, zwalczający tych, którzy rozpisują się na temat potrzeby zniesienia „etatyzmu“ w Polsce. Z polemiką przeciw wywodom „Kurjera Porannego“ wystąpił przysięgły obrońca „inicjatywy prywatnej“ i wróg ingerencji Państwa w życie gospodarcze, organ „Lewiatana“, „Kurjer Polski“. Polemika ta nie była prowadzona w wytwornym stylu:

„Może wreszcie pismo to („Kurjer Poranny“) zerwie z metodą bronienia etatyzmu kłamstwem. Przykład: w polemice w sprawie słynnej już liczby 1907 „Kurjer Poranny“ świadomie sfałszował to, co w tej sprawie pisał p. Bernadzikiewicz. Pierwszy taki występ „Kurjera“ nazwaliśmy ignorancją, skierowaliśmy go do właściwego źródła. Ponieważ jednak apel ten nie poskutkował, mamy podstawę, aby twierdzić, że wchodziła tu w grę nie nieświadomość, lecz fałsz, zakłamanie i to najgorszego rodzaju, nie oparte na wewnętrznem przekonaniu autora, lecz na chęci wprowadzania w błąd opinji“.

Jeszcze z grubszego końca odpowiada „Kurjer Poranny“, który wystąpienie sąsiedniego organu „sanacyjnego“ nazywa zuchwalstwem i przeprowadziwszy obronę swego stanowiska, tak oto soczyście kończy:

„Oto rekord cynizmu i zuchwalstwa. W tym samym „Kurjerze Polskim“ na szpaltach którego p. Bernadzikiewicz szczyci się, że przeraził społeczeństwo wizją 1907 „jednostek“ gospodarczych, gdzie powątpiewa dystyngowanie, czy to aby wszystko, czy aby cyfra 1907 „jednostek“ odpowiada rozmiarom działalności państwa - przedsiębiorcy“—w tym samym dzienniku powiada się, że to „Kurjer Poranny“ wymyślił cyfrę 1907, że ją „świadomie sfałszował“.

Tu już nawet nie wystarczy bić trzy razy dziennie. Nie wystarczy i nie warto. Żegnamy“.

S-EK.

***

Jeżeli chodzi o treść sporu, „Kurjer Poranny“ ma po swojej stronie lwią część racji. Ale czy ta polemika nie jest jeszcze jednym przykładem tego, jak wygląda w praktyce koncepcja „solidarystyczna“ p. Sławka?

Politechnika warszawska

Na politechnice warszawskiej doszło wczoraj znów do gwałtownych starć. Kilku akademików zostało ciężko pobitych. Zajścia nastąpiły na wykładzie fizyki dla pierwszego roku wydziału mechanicznego i elektrycznego. Inicjatywa należała, oczywiście, do „narodowców“. Młodzież lewicowa dała znowu stanowczy odpór. P. rektor Warchałowski zachowuje nadal spokój olimpijski.

„Trzecia“ Rzesza pełna gniewu

spowodu narad w Londynie i w Paryżu

Niemieckie Biuro Informacyjne podaje zestawienie głosów prasy berlińskiej o naradach paryskich.

„Der Angriff“ pisze: Anglja zbroi się w rozmiarach, dających do myślenia całemu światu. W Paryżu roi się od dyplomatów. Zbrojenia angielskie stanowią niewątpliwie tło londyńskich i paryskich rozmów dyplomatycznych. Dla uzasadnienia psychologicznego olbrzymich zbrojeń nie wystarcza włoskie niebezpieczeństwo a japońskie, które może ma się na myśli, niechętnie jest wymieniane. Wobec tego, mówi się znowu o niebezpieczeństwie niemieckiem. Litwinow dodał od siebie w Londynie, co mógł, aby wymalować na ścianie widmo niebezpieczeństwa niemieckiego. O ile nawet w Londynie nie wywarło to dużego wrażenia, to w Paryżu wywody jego życzliwie powitano i posługiwano się niemi zapewne w rozmowach z przedstawicielami Europy Wschodniej i Bałkanów, którzy wyznaczyli sobie rendez-vous w Paryżu dla rozmów o nowych projektach naddunajskich.

Niektóre pisma sądzą, że Litwinow w rozmowie z Flandin'em podkreślił, iż Moskwa ze względu na przyjaźń z Pragą jest szczególniej zainteresowana w utrwaleniu stałości stosunków w Europie Środkowej i Wschodniej. Czy tysiącom jego obietnic zaufano nad Sekwaną?

Zresztą podobno Eden z Litwinowem mówili więcej o Dalekim Wschodzie, niż o Europie Środkowej. W każdym razie wszystko wskazuje, że Europa z powodu zbrojeń angielskich wchodzi znowu w okres burzliwej akcji dyplomatycznej.

„Berliner Tageblatt“ pisze: Dlaczego wysunięto znowu na czoło zagadnienie paktu naddunajskiego, nie wiadomo. Najwidoczniej wynika to ze zbliżenia angielsko - sowieckiego, które następuje z szybkością, przypominającą słowa Talleyranda, że pośpiech jest rzeczą najbardziej szkodliwą. Działania Japonji zmuszają Anglję do znalezienia się obok władców Kremla. To jest pewne. Natomiast wpływ tej sytuacji na zagadnienie naddunajskie i położenie Austrji jest mniej zrozumiały. Państwa bałkańskie obawiają się chwili, w której padnie na nie znowu olbrzymi cień czerwonego państwa. Bałkany chcą należeć tylko do siebie. W głębi serca nawet pod hasłem zbiorowej akcji nie chcą one stać się częścią koła, nad którego biegiem w chwili decydującej nie będą mogły panować. Nie możemy uwierzyć, aby Rumunja chciała stać się obozem wojennym armji czerwonej. Nie możemy też uwierzyć, aby Londyn i Paryż były tak krótkowzroczne, aby wręczyć Sowietom drąg, którym w ciężkiej chwili nie tylko wyważą drzwi do Europy, ale nawet otworzą je sobie zupełnie legalnie. Gdyby jednak istotnie Sowiety miały brać udział w operacjach zbrojnych, w których chodzić będzie o Austrję, byłoby to dowodem, że Zachód w swojem wygodnem niezdawaniu sobie sprawy z położenia nie obawia się wciągnąć czerwone Sowiety do zachodnio-europejskich powikłań. (PAT).

Szukają na gwałt nafty

w obawie przed zakazem wywozu do Włoch

„New York Times“ donosi, że Włosi w obawie przed embargo na naftę zakontraktowali 13 okrętów - cystern, przeważnie skandynawskich, celem transportu nafty z zatoki meksykańskiej do Włoch jeszcze w tym miesiącu. Większą część tej nafty zakupiono od niezależnych towarzystw naftowych, albowiem inne towarzystwa naftowe nie są skłonne do zawierania tranzakcyj z Włochami, ażeby nie przekroczyć normalnego poziomu eksportu.

Włosi pertraktują obecnie o zawarcie kontraktów na olbrzymie ilości nafty sowieckiej po cenie wyższej od ceny ustalonej na rynku światowym. Ogólna ilość nafty, zakupionej przez Włochy, nie jest znana, lecz — jak utrzymują — został zakontraktowany szereg okrętów - cystern, które mają przewieźć z Batumu do Włoch 450 tys. beczek nafty. (PAT).

Drugi proces p. W. Sieroszewskiego

z redakcją „Prosto z mostu“

Przed Sądem Okręgowym Warszawy rozegrał się wczoraj drugi epilog wystąpienia krytycznego redakcji pisma „Prosto z Mostu“ przeciwko Wacławowi Sieroszewskiemu. Jak wiadomo, p. Sieroszewski poczuł się dotknięty zarówno zamieszczeniem w piśmie tem jego karykatury, jak i omówieniem jego stanowiska w sprawie amnestji dla b. więźniów brzeskich i w sprawie Berezy Kartuskiej. Jak pisaliśmy, proces o karykaturę wywołał zrozumiałą sensację, gdyż, jak dotąd, nikt nie występował o „zniesławienie“, ani obrazę spowodu... karykatury. Sąd grodzki wydał w tej sprawie wyrok skazujący i sprawa znajdzie się na wokandzie sądu drugiej instancji.

P. Sieroszewski w procesie wczorajszym wystąpił przeciwko red. Piaseckiemu, który w artykule „Prezes Akademji Literatury o więźniach brzeskich i Berezie Kartuskiej“ między innemi przypomniał, iż p. Sieroszewski, będąc na zesłaniu na Syberji, miał stypendjum carskiego Tow. Geograficznego i przy pomocy tej wydał swoich „Jakutów“.

Obrońca p. Piaseckiego, adw. Hofmokl-Ostrowski, złożył materjał dowodowy, z którego red. Piasecki czerpał swe informacje.

Red. Piasecki przyznał się do napisania artykułu, lecz zaznaczył, że do winy zniesławienia się nie poczuwa. Podkreślił też zdziwienie, że p. Sieroszewski wystąpił o zniesławienie, gdyż chodziło o wiadomości sprawdzone i drukowane w szeregu wydawnictw, a nawet poruszane przez samego p. Sieroszewskiego w jego dziełach.

Adw. Hofmokl-Ostrowski prosił o dopuszczenie świadków: gen. Michaelisa, Andrzeja Struga, Jana Nepomucena Millera, red. Gałczyńskiego i A. Nowaczyńskiego. Obrońca wnosił też o dopuszczenie w charakterze ekspertów red. tow. M. Niedziałkowskiego i red. Mackiewicza, którzyby mogli stwierdzić, że obowiązkiem dziennikarza było omówienie stanowiska p. Sieroszewskiego w sprawach tak poważnych, jak Brześć i Bereza.

I. K.

Samoobrona chłopów

przed egzekucjami

Podjęta przez Państwowy Bank Rolny akcja egzekucyjna na wsi wywołała ruch samoobrony wśród chłopów. Akcję obronną podjęli w pierwszym rzędzie tak zw. „parcelanci“, czyli włościanie osiadli na gospodarstwach, nabytych od Banku Rolnego w drodze parcelacji majątków ziemskich.

W wielu powiatach tworzone są specjalne koła parcelantów dla solidarnej obrony przed egzekucjami i wyzuciem z ziemi. Na powiatowych zjazdach parcelantów podejmowane są uchwały, domagające się natychmiastowego wstrzymania kroków egzekucyjnych oraz zawieszania licytacji ruchomości i nieruchomości już zajętych.

Parcelanci domagają się nadto obniżki zadłużenia o 66 proc. oraz powrócenia do obiegowego złotego i skreślenia dopisanych w wyniku waloryzacji (ziemia parcelowana była w złotych w złocie) 72 proc. Chłopi żądają wreszcie obniżenia stopy procentowej długów z tytułu nabycia ziemi do 2 proc. w stosunku rocznym i umorzenia kosztów egzekucyjnych. (Press).

Ciężkie więzienie

już po wyroku I instancji

Według normalnej procedury ludzie, skazani na ciężkie wiezienie, są w niem umieszczani dopiero po uprawomocnieniu się wyroku. To też fakt odesłania 12 skazanych w procesie O.U.N. w Warszawie odrazu do najcięższych więzień, budzi duże wrażenie.

Jak podawaliśmy: Bandera, Łebed, Karpyneć i Kłymyszyn znajdują się w więzieniu Świętokrzyskiem, Hnatkiwska jest w więzieniu w Sieradzu; pozostali, prócz Zaryckiej, we Wronkach.

Do władz wpłynęła w tej sprawie petycja, podpisana przez kilka tysięcy kobiet, z prośbą o przeniesienie skazanych w pierwszej tylko instancji do więzień zwykłych.

I. K.

Zniżki cen

nie dotarły na wieś

Po kilku tygodniach od zakończenia t. zw. akcji zniżki cen przemysłowych, organizacje rolnicze stwierdzają, iż zniżki cen nie dotarły do wsi. Minimalne obniżki cen niektórych artykułów nie mogą mieć żadnego wpływu na sytuację gospodarczą wsi.

Jednym z najważniejszych dla wsi produktów pierwszej potrzeby jest nafta. Zastosowano tu w detalicznej sprzedaży zniżkę ceny, wynoszącą 2 grosze na litrze. Włościanie kupują zwykle naftę w porcjach półlitrowych, a więc zniżka ceny wynosi tu zaledwie 1 grosz. Kupcy zazwyczaj tego grosza nie wydają zupełnie, albo dają kupującemu wzamian jakiś wątpliwej wartości cukierek. To jest cała korzyści wsi z potanienia nafty.

Podobnie przedstawia się sytuacja w dziedzinie żelaza. Przed dwoma laty kilogram gwoździ kosztował 40 groszy, później kartel podniósł tę cenę na 50, a następnie na 55—60 groszy, zależnie od długości. Obecnie kilogram gwoździ 4-calowych sprzedawany jest konsumentom wiejskim po 55 gr. I tu zatem, jeżeli zastosowano jakąś zniżkę, to jest ona groszowa.

Wieś stwierdza, iż akcja zniżkowa nie przyniosła rolnictwu żadnych korzyści. Przeciwnie, rozbudzone nadzieje na zniżkę cen wywołały rozgoryczenie z doznanego zawodu. (PRESS).

Walka z dyktaturą Marsz. Czang-Kaj-Czeka

w łonie Kuomintangu

Z Tokio donoszą: W łonie Kuomintangu utworzyła się silna grupa, która prowadzi walkę przeciw dyktaturze Czang-Kaj-Czeka. Wodzem tej grupy jest Czen-Go-Fu, członek głównego komitetu Kuomintangu. Potrafił on pozyskać dla swej sprawy dowódców wojskowych z kilku prowincyj. Dzienniki wyrażają pewność, iż o ile Czang - Kaj - Czek nie dojdzie do zgody ze swymi przeciwnikami w Kuomintangu, w Chinach rozpocznie się okres zupełnego bezładu i anarchji. Orjentacja projapońska Czang - Kaj - Czeka, zdaniem dzienników, tłumaczy się osłabieniem jego pozycji wewnętrznej.

(ATE)

Pokwitowania

NA BEZROBOTNYCH

Kazimierz Witalski 5 zł.

DLA AMNESTJONOWANYCH WIĘŹNIÓW

Tadeusz Rutkowski w Wilnie 3 zł.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

◆ Chcąc przeczytać pismo, trzeba je kupić ◆

Rocznica austrjackiego powstania robotniczego

(1934—1936)

W ciągu lutego zorganizowany proletarjat Europy obchodzi drugą rocznicę bohaterskiego powstania austrjackich robotników. Główne walki odbyły się w Wiedniu; pamiętne zwłaszcza zostanie bombardowanie pięknych gminnych domów robotniczych przez oddziały Dollfussa i Feya.

Imiona bohaterów tych niezwykłych walk — jak tow. Kolomana Wallischa — nazawsze pozostaną w naszej pamięci i sercu. Szczegółow tych ofiarnych bojów w Wiedniu, Linzu, Brucku i innych miejscowościach przypominać nie będziemy, podawaliśmy je w swoim czasie bardzo dokładnie.

Natomiast trzeba uprzytomnić sobie pewne nauki ogólne, płynące z tych walk, oraz zastanowić się nad dniem dzisiejszym Austrji.

Pierwsza nauka — to trudność zmobilizowania wielkich mas proletarjatu do decydujących walk w **dobie kryzysu i bezrobocia.** Byli tacy, którzy przypuszczali, że kryzys zaostrzy walkę. Jednakowoż **trwałe** bezrobocie, bojaźń stracenia pracy i t. p. osłabiają nastrój ofensywny. Mimo wspaniałej organizacji, mimo wyjątkowego poziomu uświadomienia **szerokie masy** (naogół) nie brały udziału w walkach, a nawet w proklamowanym strajku upowszechnym. Lutowe walki austrjackie były raczej pojedynkiem „Schutzbundu" z Rządem.

Druga nauka — zależność walki w poszczególnym kraju od sytuacji **międzynarodowej.** W Austrji rozmach walki był tłumiony przez świadomość, że opiekunem Dollfussa jest Mussolini. W razie zwycięstwa robotniczego wkroczyłyby wojska włoskie. Może, naturalnie, także hitlerowskie. Tak walka proletarjacka w jednym kraju zależy od postępu walk w innych krajach.

Przejdziemy teraz do dnia dzisiejszego. Dziś w Austrji rządzi blok chrześcijaksko - socjalnych i faszystowskiej „Heimwehry". W tym bloku „Heimwehra" jest górą, i ks. Starhemberg osobiście rządzi Austrją. Podstawa społeczna atoli jest bardzo mała! Duchowieństwo katolickie; żydowska (!) burżuazja, bojąca się hitleryzmu; trochę chłopów klerykalnych; monarchistycznie usposobieni oficerowie. Masy są albo za partjami robotniczemi albo za hitleryzmem. W tej sytuacji (także wobec braku gospodarczych podstaw) Starhemberg musiał całkowicie oprzeć się na Mussolinim. Ale Mussolini ogromnie osłabł —na skutek wyprawy abisyńskiej. Wobec tego Starhemberg pojechał do Paryża szukać pomocy u bloku angielsko - francuskiego; dowiedzieć się jak ten blok zapatruje się na przywrócenie monarchji Habsburgów; zbadać, czy nie da się wytworzyć federacji naddunajskiej, jako gospodarczej podstawy dla Austrji.

Taka jest sytuacja. Tymczasem partja socjalistyczna („rewolucyjnych socjalistów"), naturalnie nielegalna, ogromnie się wzmocniła i osiągnęła poprostu rekord roboty nielegalnej. W lutowym „Kampfie" tow. Bauer oświadcza, że nawet nielegalna praca bolszewików w Rosji w r. 1917, w przededniu rewolucji lutowej, była **słobszą,** niż obecna masowa praca austrjackich socjalistów. Nastrój jest wspaniały. Jednakowoż tow. Bauer uważa za konieczne przestrzec przed nadmiernym optymizmem, rozbudzonym przez osłabienie Mussoliniego, podróż Schuschnigga do Pragi i t. d. Albowiem, powiada, nowi opiekuni (Anglja, Francja) mogą tak samo bronić faszyzmu austrjackiego, jak bronił go Mussolini. Nie ulega jednak wątpliwości, dodamy ze swej strony, że konieczność oparcia się na państwach demokratycznych spowodowała już pewną (drobną narazie) zmianę w faszystowskiej polityce Austrji, np. w postaci dość szerokiej amnestji.

Co dalej? Na razie praca nielegalna idzie pełnym rozpędem. Tworzą się **masowe** organizacje. Tow. Hauser w cytowanym „Kampfie" stwierdza, że Austrja w nielegalnej pracy stoi na znacznie wyższym szczeblu, niż Niemcy, w których dopiero zaczęły łączyć się poszczególne organizacje i odłamy. Ale „dzięki" terorowi Rząd austrjacki potrafił w swej nowej centrali zawodowej „Gewerkschaftsbundzie" zjednoczyć przeszło 300 tys. robotników (z tego znaczna część b. chrześcijańsko - socjalnych). Po odliczeniu bezrobotnych, ta faszystowska centrala liczy 250 tys. pracujących robotników; mimo taktyki **bojkotu,** zastosowanej przez partję. W tych faszystowskich organizacjach znalazło się sporo socjalistów (pod przymusem), i tow. Bauer radzi im wszcząć energiczną akcję wewnątrz faszystowskich związków.

Widzimy jasno, że mimo porażki austrjacki Socjalizm nietylko nie został złamany, lecz zachował całą swą siłę moralną i znajduje się w pełni rozwoju. Podobnie, jak w Hiszpanji. Stąd wniosek, że rewolucyjna taktyka austrjackich i hiszpańskich socjalistów — mimo porażki chwilowej — dała znacznie lepsze rezultaty, niż taktyka, zastosowana w Niemczech. Obecnie zaś bardzo wiele zależy **od sytuacji międzynarodowej.**

Towarzyszom austrjackim życzymy powodzenia w ciężkiej pracy. W drugą rocznicę austrjackiego powstania robotniczego składamy **hołd pamięci zamordowanych i zasługom bojowników**

K. CZAPIŃSKI.

Monarchja o większości republikańskiej

Wynik wyborów do parlamentu greckiego wygląda jak złośliwy figiel. Ledwie bowiem sprowadzono króla z wygnania i osadzono go ponownie na tronie, a oto w pierwszych po przywróceniu monarchji wyborach większość mandatów dostała się — republikanom. Veniseliści bowiem otrzymali 139 mandatów (z tego właściwi venizeliści, czyli liberałowie, 127 mandatów, drobne grupki republikańskie — 12), a komuniści 13, razem 152 mandaty.

Nawiasem mówiąc ,niewiadomo dokładnie ,czy wśród tych mandatów komunistycznych wszystkie istotnie należą do komunistów, w Grecji bowiem od dłuższego czasu istnieje „jednolity front' między socjalistami i komunistami, a w takich wypadkach prasa i agencje burżuazyjne z satysfakcją „glajchszaltują" socjalistów z komunistami. Ale wróćmy do wyborów.

Otóż monarchiści, których trzy są odmiany — Kondylisa, Tsaldarisa i Metaxasa — otrzymali łącznie 148 mandatów.

Większość republikańska nie jest znaczna. Ale, jeśli weźmiemy pod uwagę poprzednie cyfry, w których monarchiści pod wodzą Tsaldarisa odnieśli przytłaczające zwycięstwo, a także wynik plebiscytu w sprawie przywrócenia monarchji, który przyniósł ogromne zwycięstwo monarchistom, to ujawni się

jaskrawe ,rażące przeciwieństwo między wyborami, dokonanemi pod terorem dyktatury, a wyborami swobodnemi, w których ludność mogła dać wyraz swoim własnym poglądom i sympatjom.

Złośliwość losu jest tem większa, że akurat król domagał się czystych wyborów, które wypadły — przeciw niemu, a jeśli nie osobiście przeciw niemu, to w każdym razie przeciw ustrojowi monarchistycznemu.

Oczywista, ten wynik wyborów nie obali teraz monarchji i król już jakoś „się pogodzi" z tem, że tylko mniejszość jest za monarchją.

Utworzenie nowego Rządu, jak wiadomo z depesz ,idzie opornie. Może nagła śmierć Kondylisa, tego złego ducha Grecji lat ostatnich, zmniejszy płaszczyznę tarć i ułatwi porozumienie między stronnictwami.

Echo procesu Miss Cave

Głośna była podczas wojny światowej sprawa panny Cavel, pielęgniarki, pracującej w szpitalach wojskowych, którą Niemcy rozstrzelali, podejrzewając ją o szpiegostwo.

Była to jedna z licznych spraw, która wstrząsnęła opinją świata.

O zadenuncjowanie panny Cavel oskarżono niejakiego Gastona Quiena, który stanął przed sądem wojennym. W pierwszej instancji Quien skazany został na karę śmierci, ale nastąpiła rewizja procesu i sąd zamienił podsądnemu karę śmierci na 20 lat więzienia.

Po 17 latach Quien obecnie wyszedł na wolność i ogłosił we francuskim dzienniku „Journal", iż domagać się będzie rewizji procesu. Twierdzi on dalej z całą stanowczością, iż nie przykładał ręki do zadenuncjowania nieszczęsnej Cavel.

Rozwiązanie wszystkich ochotniczych organizacyj wojskowych w Niemczech

Latem roku ub. Rząd hitlerowski rozwiązał ochotnicze organizacje wojskowe z najsilniejszą z nich — Stahlhelmem — na czele.

Ale oto obecnie komunikat urzędowy donosi, że władze zamknęły lokale szeregu organizacyj wojskowych i skonfiskowały ich majątek.

Chodzi tu o dwie organizacje wojskowe b. uczestników walk w krajach bałtyckich ,dalej o związek, figurujący pod nazwą członków „muzeum ku czci Schlagetera", wreszcie o organizację p. n. „Niemiecki front powojenny".

Organizacje „bałtyckie" rozwiązano jednocześnie ze Stahlhelmem. Były prezes tych organizacyj dymisjonowany major Bischoff — ma on swoją „chlubną" kartę w dziejach kontrrewolucji niemieckiej — otrzymał jednak pozwolenie na wystawienie członkom organizacyj świadectw o ich służbie.

Pozwolenie to wyzyskano w ten sposób, że otwarto nowy lokal i pod pretekstem likwidowania organizacyj uprawiano agitację na ich korzyść.

Związek p. n. „Muzeum ku czci Schlagetera" miał się sam rozwiązać, ale tego nie wykonał. Rozwiązanie tego związku jest szczególnie uderzające, Schlageter bowiem należy do rzędu hitlerowskich bohaterów ;padł on w czasie okupacji zagł. Ruhry przez wojska koalicyjne, a osobę jego hitlerowcy wyzyskiwali z niesłychaną demagogją w walce z przeciwnikami politycznymi i ustrojem demokratycznym Niemiec.

Rozwiązanie ostatnich związków wojskowych, które w większej, lub mniejszej mierze działały równolegle z bojówkami hitlerowskiemi i dopomogły hitlerowcom do zdobycia władzy, świadczy z jednej strony o tem, że hitlerowcy boją się najsłabszej choćby „konkurencji" w dziedzinie uzbrojenia i nie chcą tolerować żadnej ochotniczej organizacji wojskowej poza partyjną, hitlerowską.

Z drugiej strony istnienie tych organizacyj pomimo formalnego ich rozwiązania i maskowanie przez nie swej działalności, dowodzi istnienia opozycji przeciw hitlerowcom także wśród reakcji o zabarwieniu monarchistycznem, czy innem; niewadomo bowiem dokładnie, jaki był charakter rozwiązanych organizacyj.

Co się dzieje ze Stahlhelmem, czy rozwiązał się, czy też pędzi dalej żywot pod jakąś fikcyjną nazwą — niewiadomo.

Nakazy niemieckiej cenzury prasowej

Wskazówki niemieckiego Min. Propagandy

Jak wiadomo, niemiecka prasa może to tylko pisać, na co władza zezwala i niemal codziennie redakcje pism otrzymują wskazówki z Min. Propagandy, co należy wstydliwie ukryć przed opinją publiczną, co należy podkreślić, a co zupełnie zataić.

Pomimo poufności tych okólników ministerjalnych, przedostają się one do wiadomości publicznej i zaostrzają tylko ciekawość na rzeczy niedozwolone do ogłoszenia.

Poniżej podajemy wskazówki z trzech dni z grudnia r. z.:

17.XII 1935. „Ogłoszoną dzisiaj statystykę handlu zagranicznego należy podać w dziale gospodarczym, a nie robić z tego sensacji. O procesie szpiega Lolly, który to proces toczy się w Szwajcarji, nie wolno nic pisać, ani nawet podawać wyroku".

19.XII 1935. „Wiadomości o udziale żydowskich banków w niemieckich pożyczkach są pod każdą postacią niepożądane w prasie niemieckiej. Próby, dokonywane przez holenderską firmę Philips w dziedzinie telewizji, nie są do publikowania".

20.XII 1935. „O próbach załadowania samochodów na parowiec „Tannenberg" przez wschodnio-pruską służbę morską należy podawać tylko urzędowe wiadomości. Ilustracji podawać nie wolno".

Wiele może dowiedzieć się obywatel niemiecki z takiej **prasy,** trzymanej pod kagańcem.

Dramat w ogrodzie zoologicznym

Przed paroma dniami **rozegrał** się krwawy dramat w ogrodzie zoologicznym w Kopenhadze.

Jesienią ub. roku, ze względu na zimną porę, zsunięto klatki drapieżników bliżej ku sobie, aby zwierzęta miały cieplej. Obok klatki ze lwem „Nero", będącym chlubą kopenhaskiego Zoo, ustawiono klatkę z dwoma lampartami. Jeden z lampartów ułożył się do snu tuż pod ścianą, przylegającą do klatki z lwem.

Podczas snu wyciągnął przez kratę łapę, która znalazła się w lwiej klatce. Nero skoczył, odgryzł lampartowi łapę aż po podramię i zeżarł ją.

Lamparta dobito. Ogród zoologiczny poniósł dużą stratę.

Wśród czasopism

„NOWA WIEŚ" Nr. 8/20 (Naprawa, styczeń 1936). Styczniowy numer „Nowej wsi" wypełniony jest w przeważnej mierze plonem konkursu, rozpisanego niedawno przez Redakcję tego miesięcznika na reportaż, nowelę i korespondencję wiejską. W omawianym tu numerze znajdujemy dziesięć spośród nadesłanych utworów. Autorami ich są ludzie różnych zawodów i kondycyj, co znajduje swój wyraz w różnorodności tematyki i opracowania. Niezależnie jednak od tych naturalnych różnic, we wszystkich drukowanych pracach konkursowych odzywa się mocny głos protestu przeciw dotychczasowym warunkom egzystencji, donośne wołanie o zmianę i przebudowę dzisiejszej — chorej śmiertelnie — rzeczywistości. Sprawę tego protestu, ogarniającego coraz potężniejszą falą masy ludowe, podnosi w zasadniczym artykule wstępnym („Literatura protestu") *Marjan Czuchnowski,* domagając się scalenia wszystkich pism robotniczych i chłopskich w wielkim „ludowym froncie prasowym" pod hasłami wspólnej walki w obronie demokracji, przeciw kapitalizmowi i faszyzmowi. Prócz tego, w numerze: aktualny artykuł *A. Chmury* p. t. „O ziemię", obfity dział poetycki, żywe „Iskry reportera.

MYŚL SOCJALISTYCZNA, Nr. 2/23. Nowy numer „Myśli Socjalistycznej" przynosi szereg interesujących artykułów treści politycznej i społeczno-gospodarczej. M. in. o Izbach Pracy pisze *Jan Wagner,* rocznicy „Proletarjatu" poświęca gorące wspomnienie *Janusz Zgórski,* zagadnienie Frontu Ludowego omawia krytycznie *Wiktor Alter.* Pozatem: przegląd prasy socjalistycznej, dział sprawozdawczy, korespondencje, feljeton literacki.

bd

Życie ofiarne

Iza Zielińska

III.

Wkrótce po przyjeździe z Francji, Zielińscy zmieniają cały swój pracowicie zdobyty kapitał na marki polskie... i w krótkim czasie stają się biedakami, prawie bez środków do życia. Łączyły mnie bliskie z Zielińskimi stosunki i wspomnienia studenckie z Paryża, więc zbliska widziałam te fatalne materjalne skutki, wynikłe z ich patrjotycznego zaufania w nasz pierwszy, prawie bezwartościowy, pieniądz; widziałem wtedy ich bohaterską determinację: nie złorzeczyli, nie uciekli spowrotem do bogatej Francji, — jak wielu naszych amerykańskich reemigrantów, lecz oboje wzięli się do pracy zarobkowej. — Dr. Józef Zieliński uzyskał stanowisko lekarza szkolnego we francuskiej instytucji — a następnie był radcą Ministerjum Opieki Społecznej, jako znawca higjeny pracy, a towarzyszka Iza dostała lekcje prywatne języka francuskiego i tłómaczenia dzieł naukowych, w czem była mistrzynią, posiadając głębokie wykształcenie i wspaniale władając językiem francuskim.

I tak do śmierci pracowali zarobkowo ci szlachetni ludzie. Gdy dr. Józef Zieliński zmarł 12 grudnia 1927 r., to śmierć ukochanego, wiernego towarzysza doli i niedoli nietylko nie obcięła tow. Izie twórczych skrzydeł pracy i poświęcenia dla ukochanych idei społecznych, lecz przeciwnie, porwała Ją w zupełności, bez reszty, przedewszystkiem do P. P. S.

Tu, w naszej Partji, najdroższą Jej dziedziną była praca kulturalno-oświatowa i wychowawcza młodego pokolenia oraz sprawy dotyczące krzywdy matki i robotnicy w obecnym ustroju kapitalistycznym. A więc: Iza Zielińska jest stale członkiem prezydjum **Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S.** i niesrtudzenie pełni obowiązki generalnej sekretarki, obejmując nietylko pracę w kraju, ale i zagranicą, ze szczególnem uwzględnieniem kobiet polskich wśród naszych emigrantów proletarjackich w całej Francji. Jest wicelub przewodniczącą **Warszawskiego Wydziału Kobiecego Partji,** gdzie prowadzi stale odczyty, kursy, seminarja, pogadanki; — jest delegatką do władz partyjnych, do **Centralnego Zarządu Młodzieży Socjalistycznej,** spełniając tam doniosłą rolę nietylko nadzorczą, ale jako serdeczny, rozumny przyjaciel młodego pokolenia socjalistycznego; a jako członek **Głównego Zarządu Tow. Przyjaciół Dzieci** wnosi dużo nowych myśli i zarządzeń współczesnej postępowej pedagogiki. Jako członek **Głównego Zarządu Tow. Uniwersytetów Robotniczych** kontynuuje swą pracę kulturalno - oświatową w Paryżu; a jako członek założyciel Tow. **Klubów Kobiet Pracujących** znajduje tow. Iza wielkie pole dla pracy wśród kobiet na terenie kulturalno-oświatowym; jako członek **Głównego Zarządu Robotniczego Tow. Służby Społecznej** wnosi swą inicjatywę przy powstaniu tej pożytecznej organizacji.

Krąg zainteresowań Izy Zielińskiej sięgał szeroko i poza organizacje wyłonione z Polskiej Partji Socjalistycznej, która składała Jej najwyższe zaufanie moralne, wybierając Ją stale na **członka Sądu partyjnego.**

Mając głęboko rozwinięte uczucia humanitarne, tow. Iza była jedną z założycieli **Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela** i stałą sekretarką tej instytucji; poza tem zasiada w **Głównym Zarządzie Pol. Związku Myśli Wolnej** i tu zawsze zaznacza swój niezłomny charakter i cywilną odwagę, aż do samej śmierci, gdy na parę godzin przed śmiercią żądała od swej rodziny świeckiego pogrzebu.

Jeszcze jedna dziedzina społeczna pociągała ku sobie tę niezwykłą kobietę — to skazańcy więzienni, a wśród nich szczególnie interesowała się tow. Iza **nieletnimi przestępcami.** Wstępuje więc w 1927 r. do **„Patronatu"** organizuje dla więźniów odczyty dla mężczyzn i kobiet, a dla nieletnich przestępców pracuje w **Sądach dla nieletnich** i tam nimi się opiekuje. Nie zapomniała tow. Iza o nieszczęśliwych **inwalidach wojennych,** gdzie jest członkiem Zarządu i pracuje jako ich opiekunka w schroniskach.

Po śmierci swego męża, jako wdowa po lekarzu zbliża się do organizacji **„Rodziny lekarskiej",** by jako czynny członek Zarządu nieść biednym opuszczonym wdowom pomoc moralną i materjalną.

Jeżeli poza tą wielką litanją towarzystw i organizacyj, dla których pracowała Iza Zielińska, uprzytomnimy sobie, że ta wątła, drobna siedemdziesięcioletnia kobieta musiała zarabiać na swe utrzymanie, że poza tem pisała dużo jako utalentowana publicystka w „Robotniku", w „Głosie Kobiet" i we francuskich pismach — to stwierdzić musimy, że tylko głęboka wiara w zwycięstwo Jej ukochanych idei, dodawała Jej siły i zapału; —i że praca ta społeczna, którą wykonywała **zawsze i wszędzie** tak gruntownie i wzorowo była dla tow. Izy niezbędną jak powietrze, którem oddychamy. Takich ludzi jest dziś mało; jest dziś coraz mniej...

Polska Partja Socjalistyczna uczciła należycie zasługi i pracę Izy Zielińskiej, gdy dnia 18 grudnia 1934 r. najwyżsi przedstawiciele nasi żegnali uroczyście zwłoki Jej, złożone w naszej partyjnej kaplicy w Związku Zawodowym Kolejarzy; w kaplicy okrytej kirem, pełnej kwiatów i wieńców, a tysiączne rzesze robotnicze z czerwonymi sztandarami, przy dźwiękach żałobnych orkiestr odprowadzały przez całą Warszawę, aż na Powązki, na wieczny spoczynek wątłe ciało o tak potężnej sile ducha.

A gdy nastąpiła pierwsza rocznica śmierci tej nieodżałowanej, niestrudzonej pracownicy — to Centralny i Warszawski Wydziały Kobiece P. P. S. w dniu 15 grudnia 1935 r. urządziły uroczystą Akademję, gdzie znów czciliśmy tow. Izę Zielińską: za Jej czyny wielkie i szlachetne; za Jej charakter niezłomny; za Jej bezgraniczne poświęcenie humanitarne; za wiarę i ukochanie wielkich Ideałów socjalistycznych. — Cześć Jej pamięci — niech nam wszystkim służy wzorem.

Dr. J. Budzińska-Tylicka.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z wtorku na środę

Zagadki Dalekiego Wschodu

SOWIECKA „LEGJA CUDZOZIEMSKA“.

Sztab armji kwantuńskiej otrzymał wiadomość o sformowaniu w Mongolji Zewnętrznej specjalnej „Legji Cudzoziemskiej“, złożonej z Kałmuków, Kirgizów i innych mniejszości sowieckich, zbliżonych rasowo do Mongołów. Kadra tej Legji stacjonowana jest w Urdze i kilku innych punktach w pobliżu granicy mandżurskiej. Oddział w Urdze liczy 10.000 żołnierzy i składa się wyłącznie z bataljonów technicznych, przeważnie lekkiej artylerji, tanków i wojsk łączności. Dyscyplina w Legji jest b. surowa. Dowódcami Legji są sowieccy oficerowie sztabowi. Mongoli do Legji nie są wcale przyjmowani.

SAMOLOTY SOWIECKIE NAD MANDŻURJĄ.

Z Tokio donoszą: Sztab armji kwantuńskiej urzędowo komunikuje, że w pobliżu m. Hunczuń w Mandżukuo ukazał się samolot sowiecki, który zrobił kilka okrążeń i niespodziewanie wylądował na oczach obserwującej go ludności. W samolocie znajdowało się 4 lotników. Lotnicy byli uzbrojeni, wobec czego ludność cywilna nie mogła ich zatrzymać. Po upływie kwadransa samolot znowu wzbił się w powietrze i odleciał w kierunku granicy sowieckiej.

POCHÓD WOJSK CZERWONYCH W CHINACH.

Wojska komunistyczne w Chinach pod dowództwem Ho-Lunga zbliżają się marszem koncentrycznym do miasta Kue-Yang (stolica prowincji Kwejczao). Straże przednie wojsk czerwonych znajdują się w odległości około 20 klm. na południowy wschód od miasta. Na odsiecz wysłano wojska rządowe z prowincji Junnan oraz samoloty z Nankinu.

„ZA WYSOCE POŻYTECZNA DZIAŁALNOŚĆ DLA CHIN“.

Z Szanghaju donoszą: Ambasador japoński w Chinach Arioszi odznaczony został przez Rząd nankiński wysokim orderem „Czerwonego Jaspisu“, za „wysoce pożyteczną dla Chin działalność“. Niezgłębiona jest ta chińska dyplomacja...

Zastrzelono w Szwajcarji

przywódcę miejscowych hitlerowców

Reuter donosi z Davos, iż we wtorek wieczorem został tam zastrzelony przywódca grupy „narodowych socjalistów“ w Szwajcarji Wilhelm Gustloff. Zabójcą jest obywatel jugosłowiański Dawid Frankfurter, który sam oddał się w ręce policji. Gustloff rozwijał w ciągu ostatnich miesięcy bardzo ożywioną działalność i do władz federalnych, jak donosi Reuter, napłynęły przeciwko niemu liczne skargi. (PAT).

Fala wielkich strajków

w różnych punktach Europy i Ameryki

STRAJK ROBOTNIKÓW MIĘSNYCH W LONDYNIE.

Nastrój wśród strajkujących robotników przemysłu mięsnego w Londynie jest bardzo gwałtowny. Robotnicy obstawili całe Smith Field Market i patrolują wszystkie wejścia do hal, nie dopuszczając do żadnych tranzakcyj mięsem.

ZAOSTRZENIE STRAJKU

We wtorek wieczorem strajk robotników oraz tragarzy na londyńskiej centralnej giełdzie mięsnej doznał znacznego rozszerzenia i zaostrzenia. Do strajku przyłączyli się robotnicy portowi w dokach, które magazynują mięso mrożone z krajów zamorskich, pozatem robotnicy kilkunastu chłodni, tak, że strajk ogarnął obecnie przeszło 15.000 pracowników. Rokowania ugodowe pozostały dotychczas bezowocne, ponieważ z jednej strony strajkujący uzależniają podjęcie pracy od uwzględnienia swych postulatów ekonomicznych, podczas gdy z drugiej strony pracodawcy przed rozpoczęciem rokowań w sprawie zmiany tych warunków domagają się uprzedniego powrotu do pracy.

Późnym wieczorem we wtorek na Smith Field Market odbył się wielki wiec przy udziale kilku tysięcy robotników, którzy uchwalili jednomyślnie kontynuowanie strajku.

STRAJK KOLEJARZY W CHILE — MILITARYZACJA KOLEI.

We wtorek wybuchł w Chile częściowy straj kolejowy. Rząd ogłosił militaryzację kolei i mianował pułkownika Campos dyrektorem kolej państwowych. Przedsięwzięto ostre zarządzenia celem utrzymania porządku i niedopuszczenia do aktów sabotażu. Tem niemniej 3 pociągi wykoleiły się. Ofiar w ludziach nie było. Liczą się z możliwością wybuchu powszechnego strajku kolejowego.

STRAJK NOWOJORSKICH WINDZIARZY

Dzięki wysiłkom burmistrza Nowego Jorku La Guardia, strajk urzędników i windziarzy, który sparaliżowałby życie 1200 wielkich gmachów, m. in. słynnego drapacza chmur „Empire State Building“, liczącego 102 piętra, został odroczony. Toczą się obecnie rokowania pomiędzy przedstawicielami syndykatu a pracodawcami. Dzielnice, w których znajdują się wielkie magazyny mody, strzeżone są przez oddziały policji.

STRAJK WE FRANCUSKICH WARSZTATACH OKRĘTOWYCH.

500 robotników warsztatów okrętowych, pracujących w Hawrze uchwaliło strajk dla poparcia strajkujących 5000 robotników stoczni w Saint Nazaire.

Z Komisji Budżetowej

Podsłuch na terenie Sejmu

„Donos“ do p. ministra na posłów

We wtorek na popołudniowem posiedzeniu Komisji Budżetowej toczyła się dyskusja generalna nad budżetami. Przemawiał pom. in. generalny referent budżetu p. Miedziński, który usiłował zatuszować wrażenie wywołane przez incydent pomiędzy posłami Kamińskim a Kozickim (patrz str. 2).

W toku dyskusji zabrał głos w sprawie oświadczenia pos. Kozicki, który powiedział:

„Ponieważ nie słyszałem nazwiska tego pana, który podpisał raport do p. ministra Poniatowskiego i użyłem wyrażenia, że niesłychaną jest rzeczą by koledzy posłowie donosili o rozmowach, prowadzonych poza posiedzeniami, z przyjemnością prostuję, że raport został złożony ministrowi nie przez posła, lecz przez urzędnika Dyrekcji Lasów. W tej sprawie zwracam się do p. Marszałka Sejmu, by zechciał zająć się sprawą podsłuchu urzędnika i zechciał wziąć w obronę posłów na terenie Sejmu“.

Referat generalny o budżecie wygłosi p. Miedziński w sobotę.

Abisyńczycy donoszą

o zwycięstwie w bitwie pod Hausien

Z Addis Abeby donoszą, że do tej pory nadal brak ścisłych informacyj o przebiegu bitwy na froncie północnym. Terenem walk jest rejon Geralty na północ od Hausien około 20 km. na południe od Adigratu. Po stronie abisyńskiej w walce zaangażowane są oddziały Rasa Sejuma, po stronie włoskiej dwa bataljony milicji. Według doniesień abisyńskich bitwa po upływie 38 godzin zakończyła się zwycięstwem Rasa Sejuma. W abisyńskich kołach wojskowych panuje wielkie zadowolenie z dotychczasowych wyników ofensywy abisyńskiej na froncie północnym.

Informacje z frontu południowego mówią o przejściowem wycofaniu patroli abisyńskich na północ od Negelli pod naporem silniejszych oddziałów włoskich. Na innych odcinkach zachodniej części frontu południowego Abisyńczycy odnieśli kilka lokalnych sukcesów w rejonie Uardara.

Zbliska i zdaleka

Depesze i telefony z Polski i wszystkich stron świata

POWÓDŹ NA POLESIU

W wielu miejscowościach we wschodnich powiatach Polesia rzeki wystąpiły z brzegów. Z powodu podmycia przez wodę nasypów drogowych i zerwania mostu pod Pleszczycami około 500 furmanek zostało uwięzionych bez możności posuwania się dalej. Przy ratowaniu inwentarza zdarzały się wypadki zatonięcia ludzi.

ZA MORDERSTWO PRZED SĄDEM DORAŹNYM

Dezerter Szczepan Grenda, który zamordował w styczniu b. r. w Tatrach narciarza inż. Stefana Dyljona z Warszawy, decyzją właściwego dowódcy stanął we środę przed wojskowym sądem doraźnym w Krakowie.

WIZJA SĄDOWA NA TERENIE KATASTROFY

Rozprawa przeciwko sprawcom katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami przed sądem apelacyjnym w Krakowie rozpocznie się wizją lokalną na miejscu katastrofy w dniu 10 b.m. Na wizję lokalną wyjadą z Krakowa oprócz trybunału sądowego, obrońców i oskarżonych, również rzeczoznawcy.

PORT NOWOJORSKI ZABLOKOWANY LODAMI

Port nowojorski zablokowany jest lodami, co utrudnia okrętom wejście do doków. Kapitan jednego z okrętów oświadczył, iż widział olbrzymi blok lodu długości 25 km. na rzece Hudson, która zamarznięta jest od ujścia aż do mostu waszyngtońskiego.

WYSPA ODCIĘTA OD ŚWIATA

Z Bostonu wystartował samolot, wiozący 700 kg., żywności dla ludności wyspy Nantucket (na połud.-wschód stanu Massachusetts). Wyspa ta, znajdująca się w odległości 10 km. od lądu stałego, liczy 3.300 ludności i wskutek zamarznięcia zatoki jest odcięta od świata. Na wyspie jest tylko dwóch piekarzy, których zapasy nie wystarczają na zaopatrzenie całej ludności.

POSZUKIWACZE ZŁOTA NA URALU

Grupa poszukiwaczy złota znalazła na Uralu bryłę złota, ważącą 16 i pół kg. W ciągu dwóch dni grupa ta znalazła 37 kg. złota.

SILNE MROZY W ROSJI

Z Moskwy donoszą: w Rosji Europejskiej panują niezwykłe mrozy. W okręgach północnych i środkowych temperatura wynosi —35 stopni. Fala zimna ogarnęła również Ukrainę, Kaukaz północny i Krym. W wielu miejscach szaleją burze śnieżne.

BURZA ŚNIEŻNA W JAPONJI

Burza śnieżna ogarnęła okolice Tokio, paraliżując ruch kolejowy i wszelką komunikację. Pokrywa śnieżna osiąga wysokość 24 cm. Burza śnieżna sroży się także na morzu, żegluga została przerwana. Do Tokio nadchodzą wieści z różnych stron o katastrofach, którym uległy statki, zaskoczone przez burzę na morzu.

ZAJŚCIA PRZEDWYBORCZE W HISZPANJI

W Madrycie grupa robotników zaatakowała grupę prawicowców rozklejających afisze przedwyborcze. Prawicowcy dali kilka strzałów. Policja aresztowała 3-ch strzelających. Dwie osoby są ranione.

W Restello (w Asturji) podczas obchodu święta ludowego lokalnego doszło do starcia ludności z żandarmerją, która dała ognia. Jeden z napastników został zabity.

Cała Anglja

w maskach gazowych

„Daily Herald“ donosi, iż Rząd brytyjski czyni przygotowania do szerokiej fabrykacji masek gazowych, których liczba ma wynosić od 30 do 40 miljonów. Każde miasto i każda wieś będą musiały posiadać magazyny z maskami. Fabrykacja masek gazowych będzie prowadzona w przyśpieszonem tempie i ma być ukończona przed upływem roku bieżącego. (PAT.).

Ucieczka z piekła Kajenny

8 więźniów, którzy zbiegli z kolonji karnej francuskiej w Kajennie, przybyło do miasteczka Fyrish (w Gujanie brytyjskiej). Policja angielska na razie zaopiekowała się zbiegami, którzy byli w stanie ostatecznego wyczerpania. Po przyjściu do siebie zbiegowie będą wysiedleni z Gujany brytyjskiej. (PAT.).

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1 i 2.

Obrady Parlamentu angielskiego

Anglja nie prowadzi żadnych rokowań z Włochami

Po przerwie świątecznej, trwającej 6 tygodni, we wtorek po południu obie izby parlamentu angielskiego wznowiły swe prace.

W odpowiedzi na interpelacje minister Eden poruszył m. in. konflikt włosko-abisyński, dając krótki pogląd rozwoju sytuacji na przestrzeni ostatnich miesięcy ze szczególnem uwzględnieniem rokowań genewskich, oraz udzielonych przez państwa śródziemnomorskie zapewnień w sprawie zapewnienia ewentualnej pomocy. Minister podkreślił ponadto okoliczność, że komitet 18-tu narazie **zaprzestał poszukiwania dalszych rozwiązań kompromisowych, co najzupełniej odpowiada opinji Rządu angielskiego.** Eden zaznaczył ze szczególnym naciskiem, **że Rząd angielski ze swej strony w chwili obecnej nie prowadzi żadnych rokowań odnoszących się do zażegnania konfliktu wschodnio - afrykańskiego.**

„Głównym celem mego życia będzie utrzymanie swobód mego narodu“

Przed przystąpieniem do porządku dziennego w Izbie Gmin odczytano orędzie króla Edwarda VIII-go, wyrażające podziękowanie za deklarację lojalności. Orędzie głosi m. in.: „Możecie być pewni, że głównym celem mego życia będzie utrzymanie swobód mego narodu oraz dbałość o dobrobyt moich poddanych bez względu na klasę społeczną. Bardzo proszę o waszą pomoc, abym mógł usprawiedliwić pokładane we mnie zaufanie podczas całego mego panowania“ (PAT).

Marynarka i... oświata

Wydatki na marynarkę wzrosły o 305 milj. a na oświatę o 3 milj.

Rząd włoski złożył w Izbie preliminarz wydatków ministerjów marynarki i oświaty publicznej. Wydatki na marynarkę wynoszą 1609 miljonów lirów, wzrosły więc w porównaniu z rokiem bieżącym o 305 miljonów. Wydatki na oświatę wynoszą 1636 milj. lirów i wzrosły o 3484.000 lirów. (PAT.).

Odwetowe zarządzenia

Ograniczenie ruchu tranzytowego przez Polskę

PAT komunikuje:

„Zarządzenie ministra komunikacji przewiduje częściowe ograniczenie z dniem 7 b. m. ruchu tranzytowego między Prusami Wschodniemi a resztą Rzeszy. Zarządzenie to zostało spowodowane wstrzymaniem już od dłuższego czasu przez bank Rzeszy transferu przypadających z tytułu tego tranzytu płatności kolei niemieckich, wobec czego polskie koleje nie posiadają należnych środków na pokrycie kosztów pełnego ruchu tranzytowego.

Na temat całości tego zagadnienia istnieje między zainteresowanemi Rządami wymiana zdań, przyczem dążeniem Rządu polskiego jest zarówno pełne zabezpieczenie interesów polskich kolei państwowych jak i uwzględnienie, w miarę możliwości, sytuacji finansowej Rzeszy“.

Ciekawi jesteśmy jak będzie wyglądało w praktyce „zabezpieczenie interesów polskich przy uwzględnieniu sytuacji finansowej Rzeszy“.

Wykopaliska

W Janowie Miejskim w tych dniach jeden z mieszkajców znalazł w ziemi kilka starych monet polskich z czasów panowania króla Zygmunta Starego. Na monetach srebrnych widoczny jest wizerunek królewski, napis i data. Przed paru tygodniami w Słupnie znaleziono urny z popiołem i wiele innych drobnych rzeczy.

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

SPRAWA KLUBÓW WOJSKOWYCH BĘDZIE ZREFORMOWANA. Jak się dowiadujemy, Ministerjum Spraw Wojskowych pracuje obecnie w porozumieniu z PUWF-em nad projektem zreformowania wojskowych klubów sportowych i sprawy należenia wojskowych do „cywilnych“ klubów sportowych. Projekt ten jest obecnie dyskutowany i narazie żadna konkretna decyzja nie zapadła. M. in. projektowane jest stworzenie przy garnizonach garnizonowych kół sportowych, do których zrzeszone byłyby wojskowe kluby sportowe. Udział wojskowych w cywilnych klubach sportowych miałby być ograniczony, podobnie jak również udział członków „cywilnych“ w klubach wojskowych. Również i organizacja samych klubów wojskowych ulegnie zmianie.

Hokej

POLSKA TRAFIA W PIERWSZEJ RUNDZIE NA KANADE! W ratuszu w Garmisch Partenkirchen nastąpiło losowanie olimpijskiego turnieju hokejowego. Po odmowie Jugosławji i Finlandji, w limpijskim turnieju hokejowym bierze udział 15 państw. Wszystkie drużyny zostały podzielone na 4 grupy.

W grupie A znalazły się: Kanada, Austrja, Polska i Łotwa.

W grupie B — Szwajcarja, Włochy, Niemcy i Ameryka.

W grupie C — Czechosłowacja, Węgry, Francja i Belgja.

W grupie D — Anglja, Szwecja, Japonja.

Najlepsze dwie drużyny z każdej grupy walczyć będą w rozgrywkach międzygrupowych, a 4 najlepsze drużyny wyłonione z tych rozgrywek utworzą grupę finałową. W grupie finałowej każdy walczyć będzie z każdym.

Odrazu pierwszego dnia w pierwszym meczu Polska walczy z mistrzem świata Kanadą. Następnie U. S. A. spotka się z Niemcami, Węgry z Belgją i Szwecja z Japonją.

Losowanie nie było dla nas zbyt pomyślne, niemniej Polska ma szanse zajęcia drugiego miejsca w grupie.

ŚLĄSKIE TH — POLONIA (WARSZAWA) 4:0. Na lodowisku sztucznem w Katowicach rozegrany został mecz hokejowy między drużyną warszawską Polonii a zespołem Śląskiego TH. Drużyna Polonii wykazała brak treningu i została pokonana dosyć wysoko przez zespół śląski w stosunku 0:4.

Tenis

POLSKA WALCZY W DRUGIEJ RUNDZIE Z AUSTRJĄ. W poniedziałek nastąpiło w Londynie losowanie tegorocznych rozgrywek o puhar Davisa. Wynik losowania był następujący:

Do rozgrywek w strefie europejskiej zgłosiło się ogółem 21 drużyn. Walczą w pierwszej rundzie: Monaco z Holandją, Chiny z Francją i Hiszpanja z Niemcami.

Obraz drugiej rundy, w której biorą już udział wszystkie drużyny, przedstawia się następująco: Grają Norwegja z Belgją, Austrja z Polską, Jugosławja z Czechosłowacją, zwycięzca meczu Monaco — Holandja ze zwycięzcą meczu Chiny — Francja, zwycięzca meczu Hiszpanja — Niemcy z Węgrami, Grecja z Argentyną, Szwecja z Irlandją, Danja z Szwajcarją.

W strefie amerykańskiej Kuba walczy z Australją, Meksyk z USA.

Gry sportowe

AZS WARSZAWA—KALEY (TALLIN) 1:3. Wielomecz gier sportowych rozegrany w Tallinie między warszawskim AZS-em a Kalevem (Tallin) zakończył się zwycięstwem Kalevu w stosunku 3:1. Kalev pokonał AZS w siatkówce męskiej 3:0 i kobiecej 2:0 oraz w koszykówce męskiej 45:24, zaś koszykówkę kobiecą wygrał AZS 23:15.

Nadto AZS pokonał klub ESV w siatkówce kobiecej 2:0 a w siatkówce męskiej 2:1, zaś w koszykówce AZS walczył z klubem Russ, wygrywając w koszykówce męskiej 49:35, a remisując w kobiecej 8:8.

Strajk demonstracyjny w Palestynie

We wtorek zrana we wszystkich większych miastach Palestyny Arabowie przystąpili do strajku na znak solidarności z Arabami syryjskimi, protestującymi przeciwko francuskim władzom mandatowym. Jednocześnie wszczęto akcję bojkotu towarów francuskich. (PAT).

Ukradli 13 miljonów zł.

Do pałacu słynnego angielskiego magnata prasowego Rothermera w północno- zachodniej dzielnicy Londynu wtargnęli ubiegłej nocy włamywacze, którzy zrabowali kosztowności wartości około pół miljona funt. (przeszło 13 miljonów złotych).

WIOSNA NA WĘGRZECH

Na Węgrzech panuje niezwykle ciepła pogoda, nienotowana od wielu lat. Na południu drzewa owocowe kwitną. Wśród rolników panuje wielkie zaniepokojenie spowodu przedwczesnej wiosny, która może ustąpić miejsca mrozom.

Zagłębiowska mafja „sanacyjna" przy pracy

Przed dwoma tygodniami w Dąbrowie Górniczej został wybrany z konkursu prezydentem miasta tow. Z. Cieplak, b. długoletni prezydent Dąbrowy.

„Sanacyjni" wodzowie zagłębiowscy postanowili nie dopuścić do zatwierdzenia tow. Cieplaka, gdyż widocznie obawiają się, żeby tow. Cieplak nie przeprowadził gruntownej rewizji gospodarki swoich poprzedników — b. prezydentów, a obecnych posłów, p.p. Madeyskiego i Kaczkowskiego i żeby przypadkiem na światło dzienne nie wyszły znowu jakie afery a la Radom. To też już przed wyborami starosta Boxa (choć Dąbrowa jest miastem wydzielonem) dawał telefonicznie swoje rady i pouczenia, co Dąbrowa ma robić, aby nie dopuścić do wybrania prezydentem socjalisty. Rady te zawiodły, a tow. Cieplak otrzymał w głosowaniu 18 głosów, natomiast kandydat starosty, major Dorobczyński — tylko 16 głosów (chociaż P.P.S. ma swoich radnych 10-ciu, a klub B.B. w wyborach do Rady miał 19).

Wodzowie „sanacyjni", p.p. posłowie Madeyski, Kaczkowski, b. senator, a obecny dyrektor Ubezpieczalni, Cholewicki, przy współudziale starosty Boxy, odbyli naradę i nakazali radnym z B.B. w Dąbrowie założyć protest przeciwko zatwierdzeniu tow. Cieplaka na prezydenta, oraz w porozumieniu z „endekami" zbierać podpisy przeciwko niemu.

Akcja ta prowadzona jest całą parą.

Jako argument do niezatwierdzenia tow. Cieplaka „protestowicze" wysuwają, że tow. Cieplak, ustępując z prezydentury w roku 1929, podjął odprawę, uchwaloną mu przez Radę Miejską ,w wysokości jednomiesięcznych poborów za każdy przepracowany rok w Magistracie.

Prawda, dekret samorządowy z 1919 r. nie mówił o odprawach dla ustępujących prezydentów, gdyż sprawę regulowania tych rzeczy pozostawił Radom Miejskim i zgodnie z tem dąbrowska Rada taką odprawę tow. Cieplakowi uchwaliła. Natomiast obecna ustawa samorządowa, uchwalona przez „sanatorów", sprawę tę uregulowała w ten sposób, że ustępujący przed upływem 10-letniego urzędowania ze stanowiska prezydent otrzymuje za każdy rok pracy odprawę w wysokości **1½-miesięcznych** poborów, a ustępujący po 10 latach prezydent otrzymuje emeryturę dożywotnią.

Naturalnie, dziś to odnosi się przeważnie do „sanacyjnych" prezydentów i jest w porządku, 1½-**miesięczne pobory za rok pracy lub dożywotnia emerytura**, lecz w stosunku do socjalisty, któremu Rada uchwaliła 1-miesięczne pobory za rok pracy — to to jest „zbrodnia" i powód do protestów!

Sądzimy, że władze nadzorcze, po zapoznaniu się z temi śmiesznemi protestami mafijnych wodzów Zagłębia, przejdą nad niemi do porządku, zwłaszcza, że kieruje tymi panami obawa przed gruntowną rewizją ich dotychczasowej gospodarki w mieście.

F.

Na Śląsku

Echa bankructwa „sanacyjnego" banku w Cieszynie

W Cieszynie toczył się przez 5 dni proces dyr. Banku Ewangelickiego w Cieszynie Molina, oraz kierownika filji tego banku w Wiśle, F. Dyrny. Straty banku wynoszą przeszło miljon zł. Straty dzielą się następująco: wkładkowicze (drobni ciułacze) pół miljona zł., udziałowcy pół miljona zł., oraz 400 proc. dopłat do udziałów.

W radzie nadzorczej banku siedzieli prawie wyłącznie „sanatorzy" ze Śląska Cieszyńskiego, niektórzy znani „działacze" sanacyjni. Na rozprawie zeznał oskarżony dyr. Molin, że wszelkie tranzakcje banku dokonywane były za zgodą rady nadzorczej. Pomimo tego nikt z członków rady nie został oskarżony. Nawet przewodniczący sądu, sędzia dr. Garbusiński, oświadczył na rozprawie, że „cała rada nadzorcza ponosi moralną odpowiedzialność", dalej „cały Zarząd działał na szkodę banku, niestety na ławie oskarżonych zasiadł tylko p. Molin".

Największym dłużnikiem banku był „sanacyjny" poseł i wódz cieszyńskiej „sanacji" dr. Kotas. Winien był bankowi 52.000 zł. osobistych długów; na rachunek „sanacyjnych" „Nowin Śląskich" zaciągnął dr. Kotas 1700 zł., na komitet wyborczy N. Ch. Z. P. do Sejmu Śląskiego 7000 zł. Obecnie winien jest dr. Kotas bankowi jeszcze 45.000 zł.

W Zarządzie banku i Radzie nadzorczej zasiadało również kilku pastorów. Od udziałowców odbierano deklaracje na udziały i dopisywano nieraz po 100 i więcej udziałów, bez wiedzy udziałowców. Dalej udzielano pożyczek na fikcyjne nazwiska.

Dyr. Zw. Komunalnych Kas Oszczędności w Katowicach, p. Tułacz, zeznał, że bilans banku był świadomie i celowo sfałszowany.

Sąd zasądził oskarżonego Molina na pół roku więzienia i darował mu karę na podstawie amnestji.

Reszta winnych bankructwa banku nie została wogóle oskarżona; nie ponieśli oni przeważnie żadnych strat. Niektórzy przed ogłoszeniem bankructwa przepisali swe majątki na żony.

W ten sposób ujawniono jeszcze jeden odcinek gospodarki „sanacyjnej" na Śląsku. A ile takich odcinków zatuszowano? Wyjdą one na światło dzienne, gdy skończy się „sanacja".

Emeryci stracili 57 proc. poborów

Urzędy skarbowe doręczają już emerytom państwowym orzeczenia obniżające poraz trzeci od grudnia 1935 r. ich niskie pobory (poraz pierwszy 1-go grudnia nadzwyczajny podatek od uposażeń, poraz drugi 1 stycznia znacznie podwyższona stopa podatku dochodowego).

Łącznie z obniżkami przeprowadzonemi w latach poprzednich, emeryci tracą około 57 proc. swych uposażeń. Zważywszy, że uposażenia te są bardzo niskie i w przeciętnej swej wysokości nie zapewniają minimum egzystencji, pozbawienie emerytów w tak wysokim procencie niezbędnych środków do życia, wywołuje powódź skarg i zażaleń. Organizacje emerytów zabiegają o przekonanie czynników rządowych, że utrzymanie tych dekretów w odniesieniu do emerytów nie jest możliwe.

Uniewinniony z zarzutu trucicielstwa

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa robotnika huty „Ferrum", Łacnemu z Szopienic, o wytrucie rodziny Nitschów z Szopienic. Prawie cała rodzina (rodzice i dwoje dzieci) zmarło po zażyciu chleba, wypieczonego przez Nitschową. Z rodziny pozostała tylko jedna córka, która obecnie jeszcze ciężko choruje i pozostanie kaleką na całe życie.

Ponieważ rodzina Nitschów żyła w niezgodzie z rodziną Łacnego, posądzono Łacnego, że sprowadził truciznę z laboratorjum huty „Ferrum" i zatruł chleb. Podczas przewodu sądowego okazało się jednak, że zmarły Nitsch był pomocnikiem laboranta z huty i mógł truciznę sprowadzać do mieszkania.

Pozatem okazało się, że wielu świadków, zeznających przeciwko Łacnemu żyje w niezgodzie z oskarżonym i jego rodziną. Sąd wydał wyrok, mocą którego uniewinnił oskarżonego z powodu braków dowodów winy. Prokurator zgłosił przeciwko wyrokowi apelację.

Demonstracyjny strajk

w fabryce tytoniowej w Krakowie

W sobotę, 1-go lutego r.b. wszyscy pracownicy krakowskiej fabryki tytoniu zastrajkowali na okres 1-godzinny, na znak protestu przeciwko obniżkom płac. Strajk miał przebieg imponujący. Robotnicy i robotnice zeszli na podwórze fabryczne, gdzie odśpiewali „Czerwony sztandar".

Pracownicy tytoniowi zdecydowani są walczyć aż do uwzględnienia ich postulatów.

Również pracownicy krakowskiej wytwórni monopolu spirytusowego strajkują od szeregu dni.

Wiadomości z całej Polski

ZŁAGODZENIE WYROKU.

W wileńskim sądzie apelacyjnym zapadł wyrok przeciw Żydom, którzy śmiertelnie pobili na wozie chłopa Markiewicza pod Grodnem. Oskarżonemu Rubinowi Jacuńskiemu zmniejszono karę z 10 lat na 6 lat więzienia, Lejbie Kobrowskiemu i Mowszy Sosnowiczowi karę 3 lat więzienia utrzymano w tej samej wysokości, lecz na podstawie amnestji zredukowano do połowy.

WYROK W SKANDALICZNYM PROCESIE.

W sądzie okr. rówieńskim toczył się proces przeciw b. kierownikowi szkoły powszechnej we wsi Kobylja, pow. rówieńskiego, Onisimowi Murawskiemu, oraz notarjuszowi z Korca, obecnie w miasteczku Mir, Antoniemu Zielonce i pomocnikowi notarjusza, Gulbińskiemu. Murawski oskarżony był o to, że jako likwidator Stow. Kredytowego w Kobylji, dokonał nadużyć na sumę 3.000 zł., a jako rachmistrz i wiceprezes Kasy Stefczyka, zdefraudował 325 zł. Notarjusz Zielonka odpowiadał za poświadczenie odbioru 56 zł. w miejsce pobranych 499 zł. Gulbiński oskarżony był o współudział.

Sąd skazał Murawskiego na 4 lata więzienia, notarjusza Zielonkę na jeden rok, pomocnika Gulbińskiego na 8 miesięcy więzienia.

BEZTERMINOWE WIĘZIENIE.

W sądzie okręgowym we Lwowie zapadł we wtorek wyrok śmierci.

Przed trybunałem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Juljanowi Gryczkowi, oskarżonemu o mord, popełniony na osobie kotlarza Hryńki Kałahurki.

We wrześniu ub. roku dowiedział się Gryczko, iż Kałahurko nosi przy sobie 50 zł., zaoszczędzone w ciągu lata. Gryczko zaproponował Kałahurce kupno brzytwy, którą miał mu wręczyć w lesie koło Winnik, przy t. zw. cesarskiej studni. Gdy spotkali się w umówionem miejscu, Gryczko, korzystając z nachylenia się Kałahurki, poderżnął mu znienacka gardło. Ciężko ranny Kałahurko usiłował zbiec, zbrodniarz jednak zadał mu jeszcze dwa ciosy w szyję, odcinając niemal głowę od tułowia. Następnie Gryczko zrabował 50 zł. i udał się do Winnik, gdzie urządził sobie sutą libację.

Na zasadzie werdyktu sędziów przysięgłych, Gryczko został skazany na karę śmierci przez powieszenie. Na podstawie amnestji wyrok śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie. Oskarżał prok. Olberek, bronił adw. Gotfried.

Akademja

ku czci „Proletarjatczyków" w Żyrardowie

W niedzielę dnia 2 b. m. Komitet PPS w Żyrardowie zorganizował wspaniałą akademję na cześć „Proletarjatczyków" w wielkiej sali Domu Ludowego.

Zebrano się około 1.500 osób. Zagaił akademję tow. **Kowalski.** Przemawiała tow. **Kluszyńska.** Tow. **Lenartowicz,** w imieniu b. więźniów politycznych, tow. **Tomaszewska** w imieniu klas. Zw. Zawodowych.

Piękne deklamacje przewodniczącego Związku Garbarzy i towarzyszy z Organizacji Młodzieży TUR, jak również śpiewy chóralne, złożyły się na udałą całość obchodu.

Zebrani robotnicy oklaskami odpowiadali na wywody mówców.

Miejscowa orkiestra odegrała pięknie szereg pieśni robotniczych.

Podczas obchodu sprzedawano numer propagandowy „Robotnika", jak i „Tydzień Rob." i „Głos Kobiet", które znajdowały chętnych nabywców.

Lista składek

na rzecz strajkujących robotników fabryki „Ardalu" w Lidzie:

Rada Zawodowa przy Poale-Sjon (C. S.) zł. 15. Centralny Komitet Poale-Sjon (C. S.) zł. 25. Centralny Komitet Hechaluc - Pionier zł. 25. Skidel (Frejhejt) zł. 15. Zołudek (Kibuc, Frejheit) zł. 33.30. Wilno (Zw. Rob. Drukarskich) zł. 10. Zw. Rob. Skórzanych zł. 20. Zw. Rob. Odzież. zł. 5. Związek Nauczycieli zł. 10. Razem zł. 45. Kielce: Zw. Rob. Mięsnych zł. 10. Woronowo: Zw. Rob. Mięsnych zł. 16. Słonim: Fryzjerzy zł. 5. Iwje KOM. Poale-Sjon (C.S.) zł. 15. Ejszyszki zł. 4.50. Razem zł. 208.80.

Kącik radjowy

Jak czytać gazety

Książka daje nam wiedzę — gazeta informuje nas, jest ona czynnikiem umożliwiającym nam orjentowanie się w życiu zbiorowem. Gazeta jest cenną pomocą w pracy samokształceniowej. Gazetę trzeba czytać umiejętnie. Przykładem nieumiejętnego czytania gazety jest z jednej strony — czytanie jednej gazety i uważanie jej słów za świętość, z drugiej strony przesadny sceptycyzm. Konfrontowanie gazet rozwija w nas krytycyzm, umożliwia wyrobienie własnego poglądu. „O czytaniu gazet i czasopism" mówić będzie przez radjo dnia 6.II o godz. 17.00 Dr. Aleksander Hertz.

Czytelnicy nasi wiedzą dobrze, jak wyglądają „objektywne" informacje pism burżuazyjnych, najlepszym tego dowodem było sprawozdanie ze strajku pracowników miejskich w ub. poniedziałek. Dlatego też można czasem przejrzeć burżuazyjną gazetę ażeby jeszcze bardziej przekonać się, że tylko prasa socjalistyczna prawdziwie informuje świat pracy.

Paweł zabija Gawła

Po Nałkowskiej i Szaniawskim — trzeci skolei Akademik Literatury Karol Irzykowski wstępuje, jako autor w szranki Wielkiego Teatru Wyobraźni. Autor „Pałuby", od wielu lat czynny (i to bardzo wszechstronnie i owocnie) jedynie na terenie krytyki, daje nam słuchowisko oryginalne, które jest pewnego rodzaju groteską. Motywu znanej bajki o Pawle i Gawle, użył tu Irzykowski tylko jako odskoczni. Słuchowisko przedstawia w formie stylizacji odwieczną walkę Pawła — muzyka i poszukiwacza ciszy, z Gawłem — reprezentantem hałasu i kakofonji nowoczesnego życia. Gaweł znajduje liczne wcielenia, które prześladują Pawła, jak zmory, aż do tragikomicznego rozwiązania. Interesujący ten eksperyment Wydział Literacki powierzył reżyserskim rękom dyr. Teofila Trzcińskiego. Słuchowisko nadane będzie dnia 6 lutego o godz. 21.00. Obsadę tworzą: Olsza, Buczyńska, Krzymuska, Niedzielski, Masiak, Bohdziewicz.

Lekka audycja muzyczna

Teatry operowe całego świata przeżywają kryzys. Zwołują zakonspirowany wiec, który znaleźć ma wyjście z ciężkiej sytuacji. Na wiecu wypowiadają się opery poszczególnych narodów w sprawie swej nielekkiej doli i podają najróżnorodniejsze, najczęściej humorystyczne projekty. Ciekawa treść i zręcznie dobrane fragmenty muzyczne składają się na pełną humoru całość lekkiej audycji muzycznej — „Sabat oper", opracowanej przez M. Kubicką, Zb. Lipczyńskiego i K. Wajdę. Audycja ta nadana będzie w dniu 6.II o godz. 20.00 ze Lwowa.

Zawody sportowe polskich uczelni

Wzorując się na długoletniej tradycji bojów sportowych szkół w Eton i Harlow, oraz słynnych uniwersytetów Oxford i Cambridge w Anglji, dwie kresowe uczelnie w Krzemieńcu i Rydzynie, od 4 lat na wiosnę organizują zawody sportowe: w lekkiej atletyce, grach sportowych, tenisie.

Za całość tych zawodów, Państwowy Urząd W. F. i P. W. ustanowił „Wieczystą Nagrodę Państwową", oraz osobne nagrody za poszczególne konkurencje.

Wobec znaczenia zawodów zmierzających do wytworzenia w Polsce tradycyj spotkań międzyszkolnych, Polskie Radjo zdecydowało przeprowadzić w roku bieżącym transmisję fragmentów powyższych zawodów.

Pieśni Maszyńskiego

Znana dobrze radjosłuchaczom śpiewaczka, Helena Korffówna, wystąpi przed mikrofonem dnia 6 lutego o godz. 21.45 w ramach audycji „Nasze pieśni". Na program koncertu złożą się wyłącznie pieśni Maszyńskiego, znakomitego, polskiego kompozytora, zmarłego w roku ubiegłym, twórcy wielu pieśni solowych i chóralnych.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE" 8)

Upadek Szangpo

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Było to na schyłku dnia i słońce stało nisko na zachodzie, gdy osiemnaście wielkich rodzin przeprowadzono przez ulice i sprowadzono przed trybuny, z których chłopi i chłopki wnieśli przeciwko nim oskarżenie i zażądali ich śmierci. Tych, którzy byli zwolennikami ich egzekucji, wezwano do podniesienia rąk. Niby szmer morza wezwanie to poszło przez tłumy — przechodziło z ust do ust... Podniosły się wgórę wszystkie ręce, z wyjątkiem rąk obszarników i ich rodzin, oraz dowódców Czerwonej Armji, którzy pozostali na uboczu, jako milczący obserwatorzy. Więźniowie stali z rękami związanemi wtyle — w taki sposób, w jaki sami wiązali ongi ręce chłopów. Wielu było bladych, jak kreda, a jeden mówił i krzyczał bez przerwy donośnym głosem.

Następnie poprowadzono więźniów za mury miasta, na łąki — i z każdej trybuny nanowo skazywano ich na śmierć. Jeden wielki obszarnik padł nawet na kolana i strażnicy musieli go kopnąć, aby wstał.

Od czasu do czasu jakiś chłop torował sobie drogę przez tłum i stawał przed głową rodu.

— Jestem Jang Ju-ching z wioski Lungkio. Pamiętasz mego brata? Pamiętasz jego głowę nad wschodnią bramą? Pamiętasz, że wasza **Min Tuan** zerwała z niego bluzę, zanim go zabili? Teraz posłuchaj! Ja zerwę z ciebie twój **Iszang,** abyś poszedł na śmierć nagi — tak, jak mój brat!

I twarde, kościste ręce Janga Ju-chinga zaczęły zdzierać z obszarnika ubranie i obrywać guziki, aż ubranie zawisło na jego związanych dłoniach. Obnażonego do pasa, opasłego więźnia, popędzono naprzód ku łące.

Na łące zgromadzonych było trzy tysiące więźniów: głowy wielkich rodzin, ich synowie, główne żony, nałożnice, wujowie, bracia, dzieci i urzędnicy. **Min Tuan.** Tysiące strażników chłopskich, uzbrojonych w dzidy, uformowało ich w „śmiertelne hufce" — to jest, uformowało ich pięknie, równo, a potem — zmusiło do uklęknięcia. Tych, którzy odmówili, kopnięto tak, że padli na ziemię.

W pewnej chwili między nich wpadła jakaś chłopka — chuda i dzika, jak samotny zgłodniały wilk w zimie. Dziko utorowała sobie drogę ku jednemu z klęczących obszarników. On nie dostrzegł jej nawet, gdyż w przerażeniu pochylony był ku ziemi, — ale ta kobieta go znała, a ją znali przyglądający się chłopi. Pamiętali, że urodziła ośmioro dzieci, ale teraz pozostała samotna. Z tych ośmiorga dzieci siedmioro zmarło przy piersi, a jedno tylko żyło dość długo, by móc pracować w polu przy boku swego ojca. Ale ojciec i syn wzięli udział w walce o zbiory przed dwoma laty; obu schwytał tenże obszarnik i pognał do Szangpo. Głowy ich przystroiły bramę miasta... Potem ta wyschła staruszka błądziła od wsi do wsi, a ludzie traktowali ją uprzejmie, albowiem słowa mądrości spływają ponoć z warg szaleńców.

Odzyskała rozum, ale szaleństwo było dla niej litościwsze. Teraz oto utorowała sobie drogę ku obszarnikowi, który ponosił odpowiedzialnść za zabicie jej syna i męża. Minęła go i stanęła przed jego główną żoną, która klęczała, przyciskając dziecko w ramionach. Stara chłopka wyciągnęła rękę i z okrucieństwem wyrwała dziecko z ramion matki; potem podniosła je ponad nią i rzuciła o ziemię. Raz poraz podnosiła je i nanowo ciskała o ziemię, aż — wyczerpana — odwróciła się i, krzycząc, torowała sobie drogę spowrotem przez tłum. Oto oddała oko za oko, ząb za ząb...

Potem strażnicy chłopscy przystąpili do roboty z ponurą, przepojoną nienawiścią determinacją. Raz poraz zagłębiali swoje dzidy — i powietrze rozdzierały krzyki straszliwej grozy i męki. Niektórzy więźniowie umarli z przerażenia, zanim dosięgły ich dzidy. Łąki zostały pokryte trupami. Leżały one tam przez noc; — a o świcie następnego dnia zabrano je na pola i pogrzebano w zwykłej ziemi, aby posłużyły do użyźnienia roli. Niektórzy twierdzili, że była to jedyna pożyteczna rzecz, jaką ludzie ci zrobili dla kogokolwiek. A gdy zostało to dokonane, miljon chłopów odetchnął głęboko poraz pierwszy w życiu, poczem zwrócił się do Czerwonej Armji ze słowami:

— Co mamy teraz robić? Teraz będziemy słuchać waszych idej. Powiedzcie nam, co mamy robić, a my to zrobimy.

W ciągu następnych dni w Szangpo powstały związki chłopów, czeladników, rzemieślników, robotników arsenałów, kobiet-rybaczek, robotników transportowych i wiele innych; również powołane zostały do życia organizacje: Młodej Straży, Ligi Młodzieży Komunistycznej. „Czerwone" straże chłopskie zajęły miejsce **Min Tuan** i uzbroiły się w jej broń. A spośród delegatów tych organizacyj wybrany został pierwszy Rząd sowiecki w Szangpo.

Sprawki właściciela piekarni

Walka robotników piekarskich z zachłannym właścicielem piekarni, A. Frydmanem, toczy się z niesłab nącą siłą. Wszyscy robotnicy tej piekarni, polscy i żydowscy, solidarnie stoją w strajku.

Związek Rob. Przem. Spożywczego udziela wszystkim strajkującym robotnikom poparcia w postaci fajerantów, tak, że rodziny strajkujących nie głodują.

Od 3 tygodni piekarnia Frydmana nie wypieka, dla swoich filij sprowadza on pieczywo z innych piekarń. Na to pieczywo nakleja kartki ze swoją firmą i sprzedaje je, jako wyrób własny.

Związek rozpoczął przeto usilną agitację bojkotową. Wydał kilka tysięcy ulotek ilustrowanych, przedstawiających gehennę piekarni Frydmana. Robotnicy w okolicach, gdzie znajdują się filje, masowo rozpowszechniają wśród ludności wspomniane ulotki, apelujące do ludzi pracy, by nie kupowali żadnego pieczywa w sklepach nieludzkiego wyzyskiwacza. Agitacja ta daje nader pomyślne rezultaty.

Na żądanie Frydmana odbyła się na terenie Funduszu Pracy w poniedziałek, dn. 3 b. m., konferencja z udziałem 4 rzeczoznawców (2 właścicieli piekarń i 2 robotników) Na tej konferencji sam Frydman podał swoją dzienną produkcję na 2,400 kg. chleba i 22,500 bułek (oprócz tego chały i pieczywo cukiernicze). Rzeczoznawcy ze strony robotników uznali, biorąc pod uwagę zmechanizowanie tej piekarni, że do podanej przez Fr. produkcji potrzeba conajmniej 14 robotników wykwalifikowanych i 5 pomocy wewnętrznej. Rzeczoznawcy ze strony Frydmana uznali, że conajmniej potrzeba 12 wykwalifikowanych piekarzy oprócz pomocy. A pan Frydman przez wiele lat zmuszał 4 wykwalifikowanych robotników i 5 pomocy, by wykonywali pracę 17 — 19 robotników. Nie dziw więc, że Inspekcja Pracy stwierdziła, iż robotnicy ci pracują 17 godzin na dobę.

Stosownie do orzeczenia rzeczoznawców ze strony właściciela piekarni tygodniowy koszt robocizny w piekarni Frydmana winien wynosić conajmniej 1,150 zł. 70 gr., a pan Frydman wypłacał robicizny tygodniowo (według wykazów do Funduszu Pracy) tylko 434 zł. 50 gr., a więc o 716 zł. 20 gr. mniej.

Rok rocznie Frydman zarabiał na robociznie 37 tysięcy zł. Rzeczoznawcy - robotnicy stwierdzili natomiast ,że to zabieranie groszy robotniczych sięga rocznie przeszło 48 tysięcy zł.

Robotnicy muszą pracować 17 godzin na dobę, setki robotników piekarskich chodzi bez pracy, wszelkie ustawy socjalne i umowy zbiorowe są bezceremonjalnie łamane, by drapieżny właściciel piekarni przy ul. Franciszkańskiej 29, A. Frydman, z krwawicy robotniczej rok rocznie zabierał około 48 tysięcy złotych!

Wypadek drukarza

Zygmunt Wojer, lat 20, drukarz, (Miodowa 6), w czasie pracy w drukarni przy ul. Kilińskiego 1, doznał poranienia prawego przedramienia. Po nałożeniu opatrunku, nieszczęśliwego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Rozpacz męża aresztowanej

Przy ul. Mińskiej 16 (Kamionek) popełnił samobójstwo 53-letni Franciszek Janowski, tokarz w zakładach Tele- i Radjotechnicznych. Gdy o północy syn, 21-letni Zbigniew, powrócił do domu, zastał ojca na sznurku, umocowanym do rury przy zbiorniku do wody w ubikacji. Wszelki ratunek okazał się spóźniony. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Janowski pozostawił żonę Janinę i dwoje dzieci. Przyczyną samobójstwa — rozpacz, spowodowana aresztowaniem żony, akuszerki, która od pół roku przebywa w więzieniu. Zrozpaczony Janowski od 4-ch tygodni chorował. Chcąc ratować żonę, zapożyczył się, ażeby uzyskać pieniądze na kaucję, lecz nie mógł uzyskać żądanej sumy. Janowska została uwięziona za to, że przed pół rokiem w mieszkaniu swem dokonała zabronionej operacji tak nieumiejętnie, że pacjentka zmarła.

Tragedja małżeńska

Przy ul. Zakroczymskiej 6, w filji I-go Szpitala Okręgowego im. Marszałka Piłsudskiego, wczoraj w nocy, w pokoju kąpielowym targnęła się na życie 24-letnia Zofja Zawadzka, żona porucznika W. P., pełniącego służbę w KOP. Na odgłos wystrzału zbiegła się służba szpitalna i lekarz dyżurny, który stwierdził już śmierć Zawadzkiej.

W szpitalu przebywał na kuracji chory na płuca mąż Z., Alfons, przy łóżku którego czuwała żona. Ponieważ wczoraj w nocy stan chorego nagle pogorszył się, przeto zrozpaczona żona, myśląc, iż zbliża się śmierć wyszła z sali do łazienki i popełniła samobójstwo. Mąż denatki zmarł. Pogrzeb odbędzie się wspólnie.

Tragiczna śmierć młodego małżeństwa wywarła przygnębiające wrażenie wśród chorych i personelu szpitalnego.

Krwawe zajście z sublokatorem

Tomasz Słapczyński (Krochmalna 89), mistrz murarski, wymówił przed miesiącem mieszkanie sublokatorowi, Ludwikowi Brudzińskiemu, robotnikowi. Powodem tego miało być zachowanie się sublokatora, który, podczas nieobecności Słapczyńskiego czynił przyjaciółce jego, Janinie Miksównie, propozycje, uwłaczające je czci.

Gdy minął termin i sublokator nie myślał opuszczać mieszknia, wynikło zaście. Na zwróconą przez Miksównę uwagę, Brudziński rzucił się na nią, pobił pięściami i kolanami. Gdy Słapczyński stanął w obronie przyjaciółki, sublokator pobił go krzesłem. Krzyki napastowanych zaalarmowały sąsiadów.

Zajście zlikwidował policjant, przeprowadzając wszystkich do VII komisarjatu, gdzie po spisaniu protokułu, Brudzińskiego zatrzymano. Pobitych opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia. Po opatrunku Słapczyńskiego przewieziono do szpitala.

Akcje w transporcie i komunikacji

Strajk pracowników obsługujących radjo w pociągach został zlikwidowany.

Dyrekcja „Ruchu" wycofała swe poprzednie żądania podpisywania przez pracowników umów indywidualnych, które były tak skonstruowane, że zmieniłby się charakter zatrudnienia i pracownicy — wbrew orzeczeniu Sądu Najwyższego — staliby się pracownikami fizycznymi ,a nie umysłowymi.

Tem samem akcja prowadzona pod kierownictwem Zw. Zawod. Transportowców R. P. została zakończona zwycięsko.

Dyrekcja przyrzekła, że w przeciągu 3 miesięcy zawrze umowę zbiorową dla tych pracowników ze Związkiem Transportowców.

Zwołana przez Inspektora Pracy konferencja w sprawie warunków pracy dla furmanów węglowych miała za cel położyć kres panującym tam stosunkom, przy których furman pracuje po 16 godzin na dobę, zarabiając około 15 zł. tygodniowo.

Pracodawcy nie stawili się wszyscy, wobec tego konferencja nie mogła się odbyć a Inspektorat Pracy zwoła następną, pod rygorem kar administracyjnych na nieobecnych.

W razie dalszego uchylania się przez pracodawców od rokowań— przyjdzie niechybnie do strajku. Związek Transportowców chciałby jednak wyzyskać wszystkie pokojowe możliwości zrealizowania postulatów furmanów. W tym celu ma zwrócić się do Ministerjum Opieki Społecznej o ustanowienie Komisji Rozjemczej, któraby uregulowały płace i warunki pracy na tej — jak robotnicy mówią — „Syberji" warszawskiej.

Równocześnie Związek występuje do dyrekcji kolei o wcześniejsze zamykanie wjazdów kolejowych, aby położyć kres 16-godzinnej pracy furmana.

W razie otwierania się wjazdów na przeciąg 8 godzin dziennie czas pracy w najgorszym wypadku był by przeciągnięty do 11 godzin dziennie.

Noc ciszy w Warszawie

W nocy z czwartku na piątek przeprowadzony będzie w stolicy b. ciekawy eksperyment. Będzie to mianowicie „NOC CISZY". Eksperyment ten trwać będzie od 24-ej do 7-ej rano.

Motorniczy będą musieli zapomnieć tej nocy o swych dzwonkach, kierowcy wszelkich pojazdów zrezygnują z używania trąbek i klaksonów. Woźnicom będzie zabronione głośne wykrzykiwanie. Jazda będzie ostrożna, zwłaszcza na skrzyżowaniach ulic.

Ostrożność obowiązuje nietylko woźniców, ale przedewszystkiem pieszych. Podczas „Nocy Ciszy" dyżurować będą na ulicach patrole policyjne. Winni zakłócenia spokoju nocnego będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

Zamachy samobójcze

Marja Bogdanowiczówna, bez pracy, lat 37, w zamiarze samobójczym napiła się jodyny w mieszkaniu własnem (Solec 20). Pogotowie po udzieleniu pomocy, pozostawiło ją na miejscu.

Marja Kaczmarska, lat 47 (Krochmalna 83), otruła się esencją octową. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Wolskiego.

Z muzyki

ARTUR RUBINSTEIN.

Sztuka pianistyczna Rubinsteina posiada u nas znaną wszystkim indywidualność. Jak dawniej, tak i na sobotnim recitalu, wirtuoz po swojemu igrał z fortepianem, dawał mu cienie, pełne kontrastów, ale dość twarde, w rysunku ostre; bawił się sobą, publicznością, a nawet kompozytorem.

Bach i Beethoven byli dość dalecy od ogólnie rozumianego stylu klasyków wiedeńskich (sonata Waldsteinowska). Etiudy, Impromptu i polonez miały również więcej z Rubinsteina, niż z Chopina.

Pierwociny modernistyczne Szostakowicza nie wywołały zdziwienia u tych, którzy pamiętają młodego kompozytora i pianistę rosyjskiego z czasów konkursu szopenowskiego. Natomiast niejeden pytał się siebie lub innych, co skłania Rubinsteina do opracowania podobnych utworów, jak polka Szostakowicza, której najodpowiedniejsze miejsce byłoby na audycji orkiestry Górzyńskiego w radjo, gdzie podobne ksylofonowe efekty doskonale i z powodzeniem stosuje p. Szpilman. Oczywiście, każdy z pianistów układa recitale, jak mu się podoba, ale preludja Szostakowicza po Beethovenie i przed Chopinem, są takiem signum temporis, że zwracają na siebie uwagę brakiem taktu artystycznego.

H. D.

Kronika organizacyjna

KOLEGJUM AGITATORÓW. W czwartek 6 b. m., godz. 6.30 pop., ul. Długa 21, odbędzie się Kolegjum agitatorów. Do punktualnego przybycia proszeni są ref. agitacyjni Dzielnic i agitatorzy fabryczni.

PIĄTEK.

W piątek dn. 7 lutego b. r. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i sympatyków z referatami.

Dz. *Wola-Czyste*, Wolska 44, ref. ttow. Niedziałkowski i Grzeczkowski.

Dz. *Mokotów*, Chocimska 23, ref. t.t. Walter i Gruszko.

Dz. *Annopol*, Białołęcka 51, ref. t.t. Misiorowski i Dobrowolski.

Dz. *Powiśle*, Czerwonego Krzyżaż 20, ref. t.t. Dubois i Szrakowski.

Dz. *Czerniaków*, Nowosielecka 1, ref. tow. Fijałkowski.

Dz. *Praga*, Brukowa 35, ref. tow. Dobrowolski.

Dz. *Marymont-Żol.*, Krasińskiego 10, ref. tow. Dziarnowski.

Dz. *Jerozolima*. Zebranie organizacyjne dla członków; ref. tow. Zaremba Z. i Zalewski.

Dz. *Starówka*. Zebranie organizacyjne dla członków; ref. tow. Gruszko i Tykwiński.

CZERWONE HARCERSTWO TUR. Zebranie Rady Hufca odbędzie się w czwartek dn. 6 b. m. o godz. 8 w., ul. Czerw. Krzyża 20.

ODCZYTY W ZWIĄZKU DRUKARZY (Nowy Świat 38).

W sobotę, 8 b. m., o g. 7-ej wiecz. tow. adw. H. Świątkowski wygłosi odczyt n. t. „Wolność sumienia w Polsce".

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Sen nocy letniej" Szekspira w reż. Reinhardta.
APOLLO: „Becky Sharp" (film w kolorach naturalnych).
ATLANTIC: „Zapomniany człowiek".
AMOR: „Sprzedany głos" i „Ich noce".
ANTINEA: „Kobieta pod kontrolą" i „Koci pazur".
AKRON: „Dwie Joasie" i „Bajka o krasnoludkach".
AS: „Antek policmajster" i rewja
BAŁTYK: „Dawid Cooperfield".
COLOSSEUM: „Jaśnie pan szofer" i rewja.
COLOSSEUM (MAŁE): „Bohater z Rio Grande".
CORSO: „Bengali" i rewja.
CAPITOL: „Dodek na froncie".



CASINO: „Dom Nr. 56".

CZARY: „Wesoła rozwódka".
ELITE: „Wesoła rozwódka" i „Za kochana para".
EUROPA: „Nie odchodź odemnie".
FILHARMONJA: „W walce z Caratem" (Miłość Maksyma).
FLORIDA: „Cyrk Sarana" i „Szczęście na ulicy".
FORUM: „Bengali" i „Rzeczpospolita młodości".
FAMA: „Ostatni posterunek".
HELJOS: „Dwie Joasie".

HOLLYWOOD: „Pieniądz". Na scenie rewja.
ITALJA: „Mężowie do wyboru".
KOMETA: „Kapitan Sorrel i syn" oraz rewja.

MASKA: „Kot i skrzypce" i „Powrót Frankensteina".
LOS: „Młody las".
MAJESTIC: Całe miasto o tem mówi

MEWA: „Mężczyźni wolą mężatki" i „Człowiek, który sprzedał głowę".
METRO: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale miljonerów".
MIEJSKIE: „Anna Karenina".

MUCHA: „Czerwona Dama" i „Miodowe miesiące".
NOWA TOMBOLA: „Jestem zbiegiem" i „Jej szampańska noc".
OKO PRASKIE: „Folies Bergere".
PAN: „Manewry miłosne".

PETIT TRIANON: „Kwiaciarka z Prateru" i „Vanessa".
POPULARNY: „Sing - Sing" i rewja.
PROMIEŃ: „Pieśń kozaka" i „Burza".
PRAGA: „Annapolis" i rewja.
RAJ: „Bezbożne dziewczę".
RIALTO: „Arcylokaj" z Charles Langhtonem.
RIVIERA: „Rapsodja Bałtyku".
ROXY: „Rapsodja Bałtyku".
SFINKS: „Mężczyźni wolą blondynki" i rewja.
SOKÓŁ: „Niedokończona symfonja"

STYLOWY: „Katarzynka" z Fr. Gaal.
ŚWIATOWID: „Osaczona".
ŚWIAT: „Roześmiane oczy".
TON: „Dziewczę z Budapesztu".
UCIECHA: „Nasze słoneczko" z Shirley Temple" i „Małżeństwo z ogłoszenia".
UNJA: „Dwie Joasie" i rewja.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: „Trójka hultajska" M. Hemara ze Stefanem Jaraczem grana będzie tylko do niedzieli włącznie. W przyszłym tygodniu premjera komedji Aleksandra Fredry „Pan Geldhab" w reżyserji Stanisławy Perzanowskiej. W roli tytułowej S. Jaracz.

TEATR WIELKI - OPERA: Dziś Vera Schwarz ukaże się w głównej roli w „Baronie cygańskim.

Jutro „Goplana" Żeleńskiego z Raczkowskim i Szczepańską.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Wielki Fryderyk" Nowaczyńskiego. W sobotę po raz 6-ty „Niedobra miłość Zofji Nałkowskiej.

TEATR POLSKI: Dziś i w sobotę pogodne „Stare wino".

W piątek i w niedzielę „Zburzenie Jerozolimy" z Junoszą Stępowskim.

TEATR MAŁY. Dziś „Żołnierz i bohater" Shawa.

TEATR NOWY. Dziś komedja „Był sobie więzień" Anouilha.

TEATR LETNI. Dziś „Codziennie o 5-ej". W próbach „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego.

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka Wł. Fodora „Matura" z Adwentowiczem, J. Andrzejewską i I. Grywińską.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) daje dziś i jutro o g. 8 wiecz. „Trafikę pani generałowej", komedję Bus-Feketego. Dziś o 4 pop., po cenach do połowy zniżonych, „Cień" Niccodemi'ego po raz 275-ty.

INSTYTUT REDUTA: Dziś i codziennie komedja Ignacego Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek" w reżyserji J. Osterwy, ilustracja muzyczna prof. Dziewulskiego.

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie rewja „Wieczna ondulacja" z udziałem całego zespołu. Początek 7.15 i 9.30.

WIELKA REWJA. Dziś i codziennie „Potasz i Perlmutter" z Dąbrowską, Fertnerem, Krukowskim, Sempolińskim, Demanówną i in.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra sztukę Brunona Francka „W tem sęk".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś „Dożywocie" Fredry przy ul. Strzeleckiej 11.

Z FILHARMONJI. W nadchodzący piątek na koncercie symfonicznym wystąpi, jako solista, świetny pianista belgijski Marcel Maas.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 18.15 w. gwiazda Abisynji, Koringa, na czele noworocznego programu. We wtorki, środy, soboty i niedziele o 4.30 pp. i 18.15 wiecz.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, 6 lutego.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03. Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średn. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 „Mozaika muzyczna". 16.00. Gadaninka Starego Doktora. 16.15. Muzyka polska. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Czytanie gazet"—odczyt. 17.15 Muzyka dla znawców z płyt. 17.50 „O książce Williama Bragga: „Świat dźwięków". 18.00 Kwintet salonowy. 18.30 Film, plastyka, architektura. 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Program na dzień następny. 18.55 Nowiny leśne. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Sabat oper" — lekka audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrona przeciwlotniczo-gazowa" — pogadanka. 21.00 Słuchowisko oryginalne p. t. „Paweł zabija Gawła" napisał Karol *Irzykowski*. 21.45 „Nasze pieśni" odśpiewa Korffówna. 22.00 Johannes Brahms: op 115 kwintet klarnetowy. 22.30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich. 22.35. Spacer po Europie — retransmisje ze stacyj zagranicznych. 23.00 Komunikat meteorologiczny.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.